Miesięcznik Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

ISSN-1234-6063

DYNOWINKA

NUMER 06/165 Czerwiec/Lipiec 2009 CENA 4 zł (w tym 7% VAT)

Bocca Della Verita

Autor plakatu: Damian Zelwach

W numerze m.in.: Zapach prochu; 20 lat polskiej wolności; Z Dynowa do sukcesu; To trzeba zobaczyć; Polsko- słowacki dzień europejski; Młodzi z pasjami; Zamość zdobyty; Uwaga kleszcze; Festiwal Pogórze Ekspress.

Czerwcowe imprezy MOK w Dynowie

W obiektywie P. Macieja Łukaszewicza

Pogórzańska Nuta SZPAK

Drodzy Czytelnicy

Pochmurne niebo wróżące kolejny ulewny deszcz, praca w biurze bez klimatyzacji, sesja czy może wystawianie ocen wypełniały treść dni ostatniego miesiąca.

W takich chwilach wolelibyśmy znaleźć się po drugiej strony tęczy.

Przecież musi być coś po drugiej stronie tęczy
Cicha miłość mała dróżka z tysiącem poręczy
Przecież musi być gdzieś lustrzane odbicie… /W.Jędrzejczak/

Tylko gdzie jej szukać… Może na stronach dobrej książki, pod gruszą, gdzieś w innej części świata, a może zwyczajnie tuż obok . ..Koncert, wystawa czy spektakl…? W numerze, który trafia do Państwa rąk, garść informacji o tym, co się wydarzyło, ale i o tym, co może stanowić przeciwwagę kapryśnej aury bądź uzupełnić niedobór witaminy zwanej ciekawszym sposobem spędzania wolnego czasu. Redakcja „Dynowinki" życzy wszystkim Czytelnikom udanego lata…

Ewa Hadam

CO SŁYCHAĆ W STOWARZYSZENIU?

W dniu 30 czerwca br. odbyło się kolejne Walne Zebranie Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dynowa.

W trakcie obrad wysłuchano sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności Towarzystwa w 2008 r., przyjęto sprawozdanie finansowe oraz kierunki działania na lata 2009 – 2012.

Po szerokiej dyskusji zostały podjęte konieczne uchwały. Członkowie Towarzystwa krytycznie ocenili, w szerokim pojęciu, promocję miasta, wskazując, że działania w tym względzie są wyjątkowo mało widoczne i skuteczne, a w porównaniu do sąsiednich Gmin np. Dubiecka są praktycznie żadne.

Z tej przyczyny Walne Zebranie podjęło uchwałę zobowiązującą Zarząd Towarzystwa do przekazania przyjętych kierunków działania do wiadomości Panu Burmistrzowi Dynowa z prośbą o zajęcie stanowiska w zakresie współpracy i pomocy finansowej Urzędu Miasta Zarządowi Towarzystwa w zakresie realizacji propozycji promocyjnych oraz wskazania personalnie osoby odpowiedzialnej z ramienia Urzędu za utrzymanie bieżących kontaktów z Zarządem.

„Dynowinka" w tym numerze miesięcznika prezentuje w całości przyjęte kierunki działania Towarzystwa oraz informacje o ostatnich zrealizowanych przedsięwzięciach.

Prezes Stowarzyszenia
Promocji i Rozwoju Regionu
Dynowskiego Towarzystwa
Przyjaciół Dynowa
dr Andrzej Stankiewicz

URZĄD MIEJSKI DYNÓW
BURMISTRZ INFORMUJE

W marcowo – kwietniowym numerze „Dynowinki" informowałem Państwa o złożonym w partnerstwie z Gminą Dynów wniosku o dofinansowanie projektu pn. „Poprawa atrakcyjności turystycznej Gminy Miejskiej Dynów i Gminy Dynów, poprzez utworzenie na ich terenie obiektów infrastruktury turystycznej oraz renowację zabytków". W niniejszym numerze mam przyjemność poinformować Państwa, że wniosek o dofinansowanie powyższego projektu pozytywnie przeszedł trzystopniową ocenę (ocenę formalno – prawną, merytoryczną (eksperci) oraz strategiczną) i został warunkowo wybrany przez Zarząd Województwa Podkarpackiego do dofinansowania.

Wniosek wraz z załącznikami został złożony w procedurze preselekcji tzn. nie było konieczności składania wraz z nim pełnego Studium Wykonalności, projektu technicznego, czy też pozwoleń na budowę. Kolejnym etapem działań będzie uzupełnienie pozostałych dokumentów, które także będą podlegać ocenom (Studium Wykonalności, ocena środowiskowa).

Projekt realizowany będzie na terenie gminy miejskiej i gminy wiejskiej Dynów i swoim zakresem obejmuje następujące zadania:

W Gminie Miejskiej:

1. Wyposażenie ośrodka turystycznego „Błękitny San".
2. Remont kapliczki – obelisku przy ul. Piłsudskiego 9 w Dynowie.
3. Budowa parkingu z wyznaczonymi miejscami dla osób niepełnosprawnych przy ośrodku turystycznym „Błękitny San" wraz z odwodnieniem (kanalizacja deszczowa).
4. Remont zabytkowych torów – bocznicy i rampy kolejki wąskotorowej na terenie ośrodka turystycznego „Błękitny San".
5. Zamontowanie kolektorów słonecznych na budynku sanitariatów na polu namiotowym przy ośrodku turystycznym „Błękitny San".
6. Zagospodarowanie terenów nad Sanem „Plaża na zakręcie Sanu".
7. Zagospodarowanie terenów „Plaża nad Sanem przy kei".
8. Wyznaczenie 5 punktów widokowych wraz z ich zagospodarowaniem i budową infrastruktury towarzyszącej:
   a) Punkt widokowy – Winnica
   b) Punkt widokowy – Krzemieniec
   c) Punkt widokowy – Przy Niebieskim Szlaku
   d) Punkt widokowy – Koło Krzyża Katyńskiego
   e) Punkt widokowy – punkt widokowy – Kaniowiec
9. Opracowanie projektu graficznego tablic informacyjnych.
10. Oznakowanie trasy turystycznej – (strzałki – drogowskazy w granicach administracyjnych Dynowa obrazujące całą trasę z zaznaczonymi punktami widokowymi, obiektami infrastruktury turystycznej i zabytkami).

W Gminie Miejskiej i Wiejskiej:

11. Wydanie przewodnika trasy turystycznej biegnącej przez obszar Gminy Miejskiej Dynów i Gminy Dynów,
12. Zorganizowanie imprezy promującej projekt.

W Gminie Wiejskiej:

13. Remont zabytkowej kaplicy w Dąbrówce Starzeńskiej.
14. Budowa ścieżek rowerowych i parkingów z oznakowaniem i wyposażeniem tras rowerowych w Gminie Dynów.

Koszt całkowity realizacji projektu wyniesie 3 103 819,00 zł, dofinansowanie ze środków unijnych - 2 638 246,13 zł. Wniosek o dofinansowanie projektu złożony został w ramach Regionalnego Programu Rozwoju Regionalnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 i w 85% kosztów kwalifikowanych będzie dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Projekt będzie realizowany w latach 2009 – 2011. Główne działania w ramach projektu prowadzone będą w 2010 i 2011 roku.

Całkowite koszty do poniesienia przez Gminę Miejską Dynów, obejmujące zakres przedmiotowy projektu na jej terenie to: 1 863 835,51 zł, kwota ta w 85 % zostanie zrefundowana ze środków Unii Europejskiej.

Informacje na temat działań bieżących

Również zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w poprzednim numerze „Dynowinki" chciałbym przedstawić Państwu informacje związane z bieżącą działalnością inwestycyjną na terenie Gminy Miejskiej Dynów.

Nadal trwają prace wykończeniowe związane z budową ośrodka turystycznego z zapleczem „Błękitny San" przy ulicy Plażowej. Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne termin zakończenia inwestycji planowany na dzień 30 maja 2008r. ulegnie zmianie.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżet państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, a jego głównym inwestorem jest Gmina Miejska Dynów.

Całkowita wartość realizowanego projektu (zgodnie z umową) wynosi 2 094 336, 48, w tym dofinansowanie z EFRR wynosi 1 050 515,74 zł, zaś współfinansowanie z budżetu państwa 140 068,77 zł. Rzeczywiste koszty poniesione przez Gminę Miejską Dynów obejmujące koszty zawarte w projekcie i poza projektem wynoszą 903 751,97 zł. Zasadniczymi elementami przedsięwzięcia są: przebudowa pawilonu portierni, budowa pawilonu sanitarnego, budynku informacji turystycznej wraz z częścią gastronomiczną „Błękitny San", budowa wiaty, budowa zespołu kiosków handlowych, a także instalacji zewnętrznych, dróg i parkingów, zagospodarowanie terenów zielonych i wykonanie ogrodzenia oraz wykonanie opaski brzegowej wraz z pływającą keją. Głównym celem budowy omawianego ośrodka jest stworzenie zaplecza do rozwoju turystyki wodnej, co będzie mieć pozytywny wpływ na społeczno – ekonomiczny rozwój miasta. Kolejną inwestycją realizowaną na terenie Gminy Miejskiej Dynów jest budowa kanalizacji sanitarnej przy ul. Polnej, Grunwaldzkiej, Błonie, Węgierskiej ETAP III.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowita wartość projektu (zgodnie z umową) wynosi 1 986 704,99 zł, w tym dofinansowanie z EFRR wynosi 866 212,17 zł, a współfinansowanie z budżetu państwa wynosi 173 242,44 zł. Pozostałe wydatki kwalifikowane i niekwalifikowane tj. 947 250,38 stanowią wkład własny Gminy Miejskiej Dynów. Inwestycja obejmuje roboty budowlane: budowę nowej kanalizacji sanitarnej przy ulicy: Grunwaldzkiej, 1-go Maja, Bławatkowej, Błonie, Ogrodowej, Węgierskiej, Polnej, Stawiska. Łączna długość wybudowanej kanalizacji na w/w terenie wyniesie 15,5 km, zostaną wykonane 3 przepompownie, a powierzchnia terenów uzbrojonych wzrośnie o 14 ha. Zakończenie prac pla-

nowane jest na dzień 30 maja 2008r.

Inwestycja ta pozwoli na uporządkowanie gospodarki ściekowej, co przyczyni się do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń do środowiska, zapewni tym samym efektywniejszą ochronę środowiska oraz wpłynie na poprawę warunków socjalno-bytowych mieszkańców.

O szczegółach dotyczących w/w inwestycji poinformuję Państwa po ich zakończeniu.

W miesiącu maju w miejsce fontanny na Rynku miasta urządzono rabatę kwiatową. Naprawa fontanny była niemożliwa, gdyż całkowitej korozji uległy urządzenia doprowadzające i odprowadzające wodę. Była ona systematycznie zaśmiecana, co nie przynosiło chluby naszemu Rynkowi. Urządzenie rabaty jest rozwiązaniem tymczasowym, mającym na celu poprawę estetyki tego miejsca. Obecnie trwają prace nad Lokalnym Programem Rewitalizacji. Opracowanie takiego programu jest niezbędne do pozyskania środków zewnętrznych. Realizacja programu przyczyni się do poprawy estetyki centrum miasta wraz z przyległymi uliczkami. W programie przewidziana została także fontanna na Rynku miasta.

W związku z ukazaniem się książki pt. „Dynów" wydanej przez PUW „Roksana" Sp.z o.o., słusznie krytykowanej jako źródło szeregu nieprawdziwych, nieaktualnych informacji o Dynowie, **wyjaśniam, iż nie byłem inicjatorem jej wydania, nie jestem autorem wstępu, i nie wyrażałem zgody na wykorzystywanie w niej mojego nazwiska i stanowiska.**

Wydawnictwo PUW „Roksana" wydało w 2008r. w/w publikację p.t. „DYNÓW", w której umieszczono zapis, iż książka została wydana z inicjatywy Burmistrza Miasta Dynowa. Zamieszczono w niej również wstęp przypisując mi autorstwo o brzmieniu: „Burmistrz Miasta Dynowa – Zygmunt Frańczak". Tymczasem nigdy nie wyrażałem zgody na umieszczenie tych treści w w/w książce.

Pisemnie zażądałem wycofania się z rozpowszechniania tejże książki, a ponieważ wydawca nie zaniechał rozprowadzania, zostało złożone doniesienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez wydawnictwo PUW „Roksana" Sp. z o.o, ul. Pużaka 55c, 38-400 Krosno.

Bezprawne działania wydawnictwa „Roksana" miały na celu wprowadzenie w błąd nabywców tegoż informatora i skierowanie odpowiedzialności za jego wątpliwą jakość na Burmistrza Miasta. O decyzjach prokuratury poinformuję Czytelników „Dynowinki".

Burmistrz Miasta Dynowa
Zygmunt Frańczak

PRZEWODNICZĄCA RADY INFORMUJE

Rozpoczęły się wakacje. Wszystkim Dyrektorom, Nauczycielom, Wychowawcom, Pracownikom obsługi, Uczniom życzę miłego odpoczynku, wielu ciekawych wycieczek, możliwości poznania nowych, ciekawych ludzi, zregenerowania sił i zdrowia.

Zapraszam do udziału w planowanych na ten okres wycieczek pieszych i autokarowych (ogłoszenie w oknie sklepowych u Państwa Głuchowskich).

Przewodnicząca RM
Józefa Ślemp

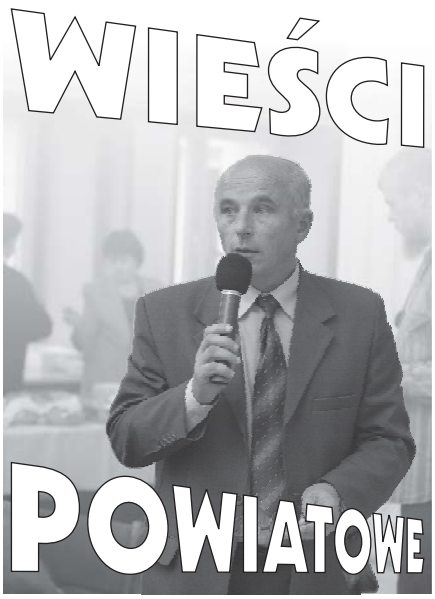

W dniu 05 czerwca 2009 r. odbyła się XXIV sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2006-2010. Po otwarciu sesji Starosta wręczył wyróżnienia w konkursie „Pracodawca przyjazny pracownikom". Następnie radni wysłuchali informacji Komendanta Miejskiego Policji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu oraz przyjęli sprawozdanie z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za rok 2008.

Radni w trakcie sesji podjęli uchwały w sprawie:

- „Powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na terenie powiatu rzeszowskiego na lata 2009 – 2012,
- zmian w Statucie SP ZZOZ „Sanatorium" w Górnie,
- apelu dotyczącego aktualnie obowiązujących przepisów określających standardy w domach pomocy społecznej oraz zasady odpłatności za pobyt mieszkańców
- utworzenia Powiatowego Funduszu Stypendialnego oraz regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez Powiat Rzeszowski,
- zawarcia z gminą Chmielnik porozumienia dotyczącego powierzenia przez Powiat Rzeszowski prowadzenia zadania publicznego,
- wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanych działek położonych we wsi Miłocin,

gm. Głogów Młp. stanowiących własność Powiatu Rzeszowskiego,

- podjęcie upoważnienia Zarządu Powiatu Rzeszowskiego do wystawiania weksla in blanco,
- zmiany zakresu wykonywania programów „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury służącej konkurencyjności regionów" uchwalonego uchwałą Nr XX/185/09 Rady Powiatu z dnia 04 lutego 2009 roku w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Rzeszowskiego na rok 2009,
- zmian w budżecie Powiatu na rok 2009,
- wyrażenia woli przystąpienia do realizacji zadania pn. „Przygotowanie i realizacja budowy północnej obwodnicy miasta Sokołów Młp. w ramach budowy drogi ekspresowej S-19.

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu w okresie od ostatniej sesji, zapytania, interpelacje i sprawy różne wyczerpały porządek obrad.

Aleksander Stochmal
Radny Powiatu Rzeszowskiego

Poniżej prezentujemy Kierunki działania przyjęte na Walnym Zebraniu Towarzystwa w dniu 30.06.2009 r.

KIERUNKI DZIAŁANIA
Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwo Przyjaciół Dynowa w Dynowie na lata 2009 - 2012

I. W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ
1. wydawanie miesięcznika społeczno - kulturalnego „Dynowinka",
2. wydanie w formie książki :
   - opracowania o twórczości :
   a) Macieja Jurasińskiego,
   b) Bogusława Kędzierskiego,
   c) Jana Węgrzyna
   - monografii Liceum Ogólnokształcącego w Dynowie
3. wydanie albumu pt. :
   a) „Tamten Dynów" na archiwalnych kartach pocztowych i zdjęciach,
   b) Kapliczki przydrożne na dynowszczyźnie

II. W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI POPULARNO - NAUKOWEJ
1. zorganizowanie wystawy pt. „Dynów na starych pocztówkach i fotografiach"
2. przeprowadzenie inwentaryzacji pomników na najstarszym cmentarzu w Dynowie
3. organizowanie jeden raz w kwartale spotkań z „ciekawymi ludźmi" m.in. zajmującymi się problematyką dotyczącą Dynowa i okolic

III. W ZAKRESIE OCHRONY ZABYTKÓW
1. odnowienie kapliczki św. Jakuba przy ul. 1-go Maja pochodzącej z około 1820 r.
2. zorganizowanie akcji na rzecz wykonania witraży w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Dynowie

IV. Wydanie monety lokalnej przez mennicę narodową – ogłoszenie konkursu na nazwę monety

V. Prowadzenie kroniki Towarzystwa Przyjaciół Dynowa

VI. Wydanie kalendarza na rok 2010 „Tamten Dynów"

VII. Wydanie pocztówek o Dynowie obejmujących okres do 1944 r.

VIII. W zakresie kontynuacji :
- w dniu Święta Zmarłych zorganizować kwestę na odnowienie starego cmentarza w Dynowie,
- zorganizować kwestę publiczną na odnowę kapliczek przydrożnych w mieście,
- czynić dalsze starania celem zorganizowania muzeum regionalnego,
- powrócić do pomysłu z lat poprzednich i wydawać „Rocznik Dynowski",
- uczestniczyć w organizowaniu imprez na Dni Pogórza Dynowskiego.

Zarząd Towarzystwa

Zapach prochu

Od dwóch godzin siedziałem samotnie na czujce, w zupełnych niemal ciemnościach, pod łanem dojrzewającego żyta i czekałem niecierpliwie na wschód słońca. W odległości około 50 m leżała nasza drużyna ukryta za półkopkami lub drzemała na snopkach zżętego żyta. Karabin maszynowy umieszczony przy półkopku gotów był w każdej chwili do otwarcia ognia. Podobne do mojego stanowiska zajęły jeszcze dwie czujki: jedna od strony Ujazd, druga od Kąkolówki. Płynący powoli czas skracałem sobie rozmyślaniem o ostatnich wydarzeniach.

Wyszliśmy z obozu, znajdującego się w pobliżu lasu w Mójkach obok Futomy, jeszcze przed zachodem słońca na tak zwaną zasadzkę, przy szosie Ujazdy – Błażowa. Spodziewaliśmy się na tej drodze wycofujących się Niemców, choć mogli oni nadejść, naciskani przez jednostki radzieckie, z każdej innej strony.

Moje zadanie polegało na obserwowaniu drogi od strony Błażowej w godzinach od dwunastej w nocy do czwartej rano. Noc jednak uniemożliwiała widzenie czegokolwiek, więc pozostawało mi jedynie nadstawianie uszu.

- Nie zaśnij tylko – upominał mnie kapral rozprowadzający czujki. – W razie czego nie strzelaj, tylko dawaj nam znać – rozkazał odchodząc.

Nie było obawy abym zasnął. Od szeregu dni trwały walki partyzanckie, a moja głowa, jak wrzący kocioł pełna była wspomnień, zwłaszcza z dwóch ostatnich dni. Miałem wreszcie trochę czasu na przeanalizowanie niektórych wydarzeń. Dziwiłem się, dlaczego przedwczoraj kazano nam na Wyrębach iść tyralierą w kierunku kilku zabudowań, w których mieli znajdować się Niemcy. Było to moim zdaniem nierozsądne postępowanie dowódcy.

Rozrzucone wzdłuż szosy Dynów - Domaradz zabudowania leżały w odległości 200 m od lasu, skąd wyszła nasza tyraliera. Jedni szli ziemniakami, inni koniczyną, nam kilku przypadło posuwanie się łanem nieściętego żyta. Trzymając broń gotową do strzału wypatrywaliśmy Niemców. Brr… Nie było to przyjemne. W każdej chwili oczekiwaliśmy serii, które niewątpliwie skoszą niejednego z nas. Czy było to potrzebne?

Strzały jednak nie padły, więc w końcu wrzeszcząc: hurra! wbiegliśmy do zabudowań. Niemców jednak nie było, lecz zaczęli do nas strzelać zza szosy. Szybko więc zajęliśmy stanowiska przy oknach i drzwiach opustoszałych domów, stajen i stodół. Ile czasu trwała obustronna wymiana ognia, trudno mi powiedzieć.

Podczas strzelaniny zaciął mi się karabin, więc zacząłem w nim grzebać, aby wyrzucić pustą łuskę. Przy tej czynności zastał mnie plutonowy „Rózga" i rozkazał abym zostawił karabin w spokoju i pobiegł jak najszybciej do lasu, gdzie znajdował się kapitan „Żuraw". Tam miałem poprosić go o pomoc.

Ruszyłem natychmiast biegiem wzdłuż łanu żyta, gdy nieoczekiwanie zaczęły padać z boku strzały w moim kierunku. A więc Niemcy są i tu również... Przypadałem więc co kilkanaście kroków do ziemi, biegłem wpół zgięty, to znów kładłem się na ziemi by zmylić upartego strzelca, aż w końcu zdyszany i zdenerwowany dopadłem do lasu.

W lesie niezbyt prawidłowo zameldowałem się nieznanemu mi oficerowi i poprosiłem w imieniu „Rózgi" o udzielenie pomocy. Do swoich wróciłem znów samotnie, lecz tym razem nikt już do mnie nie strzelał. Gwizdały mi tylko pociski wystrzeliwane w naszym kierunku zza szosy.

Po otrzymaniu karabinu, w którym zacięcie zostało już zlikwidowane, zająłem wyznaczoną mi pozycję. W chwilę później usiłowali Niemcy wyrzucić nas z zajmowanych stanowisk. Odparci jednak naszym ogniem skryli się w pobliskim zagajniku za szosą, a następnie przedostali się do skrzyżowania dróg na Ujazdach. Tu również znajdowała się grupa Niemców, która, jak to odebraliśmy, nie miała zamiaru uczestniczyć w potyczce.

Podczas walki zostało zabitych dwóch Niemców, a dwóch innych dostało się do niewoli, w tym jeden ranny. Dziwnym

trafem, po naszej stronie mieliśmy tylko jednego rannego w rękę – „Rózgę". Jak to możliwe, zastanawiałem się, aby dobrze wyszkoleni niemieccy żołnierze ponieśli większe straty aniżeli my , nowicjusze w tej dziedzinie. Gdyby tak nie opuścili wcześniej zabudowań, mogli nam idącym tyralierą sprawić taką łaźnię, że pamiętalibyśmy ją długo.

Niespokojny był również dzień wczorajszy, w którym nad nami i okolicą wielokrotnie krążyły nisko niemieckie samoloty. Atakowały one radzieckie siły wciskające się bocznymi drogami obok bronionego jeszcze przez Niemców Dynowa. Zrzucali też bomby i ostrzeliwali z broni maszynowej las, usiłując wypędzić nasze zgrupowanie z terenów przyległych do szosy Dynów – Domaradz, głównej drogi odwrotu. W lesie tym ulokowaliśmy się wąskim pasem nie przy szosie, lecz w pobliżu obozu, podczas gdy lotnicy zrzucali bomby i masakrowali z karabinów maszynowych drzewa w jego głębi.

Na tych i innych rozmyślaniach czas upływał powoli, w końcu jednak dostrzegłem pierwszy odpływ ciemności. Z mroku zaczęły wyłaniać się wpierw niewyraźne zarysy drzew i półkopków, które z każdą chwilą stawały się coraz bardziej wyraziste. Upłynęło znów nieco czasu, nim zacząłem dostrzegać w dali zarysy pierwszych zabudowań w zachodniej części Błażowej. Od tej pory szary świat zaczął się stroić w różne barwy. Miejsce wschodu słońca jaśniało na horyzoncie coraz wyraźniej. Nadchodził nowy dzień. Co też on przyniesie? Znajdujemy się w strefie przyfrontowej, więc spokoju nie będzie.

W chwilę później rozległa się gdzieś w okolicy Rzeszowa potężna detonacja, której echo powtarzały wielokrotnie wzniesienia Pogórza. Tu i ówdzie rozpoczynały swą pracę działa, zaczynały szczekać karabiny maszynowe. Z obserwacji terenu wyrwał mnie ostry gwizd, wzywający czujki do opuszczenia swych stanowisk. – Wracamy do bazy – oświadczył dowódca – i będziemy mogli nieco pospać, jeśli nie zajdzie coś nowego.

Mokrzy od porannej rosy i senni przybyliśmy do stodoły, gdzie rozścielona słoma na klepisku zapraszała do snu. Otrzymaliśmy wpierw śniadanie i papierosy oraz prawo do wypoczynku przez trzy godziny. Każdy więc szybko rzucał się na słomę i niemal natychmiast zasypiał. Pozostałe grupy poszły w teren lub czekały na rozkazy dowódcy całego zgrupowania.

Z głębokiego snu zbudził mnie nagle okrzyk; „Alarm". Zerwałem się błyskawicznie i z karabinem w ręce wybiegłem wraz z innymi przed stodołę. Tu porucznik zakazał nam wychylać się za budynek, prócz obserwatora, gdyż na szosie Błażowa – Ujazdy pojawił się niemiecki czołg, a czołgiści przez lornetki lustrują całą okolicę. Nas przed nimi osłania jedynie stodoła.

Od stojącego przy szosie na wysokim wzniesieniu pancernego pojazdu oddzielały nas pola i wąski pas lasu. Należało zatem stać i czekać spokojnie, gdyż Niemcy mają naszą stodołę i pobliski dom niczym na patelni. Może pojadą dalej, bo faktycznie nie mamy żadnych szans w walce z nim. Niewiele mogą zaszkodzić czołgowi nasze granatniki pochodzące z angielskiego zrzutu, a poza tym nie mamy ludzi dobrze przeszkolonych w obsłudze tej broni. Wypada tylko liczyć na szczęście. Tym jednak razem opuściło nas ono.

W pewnym momencie od kuchni polowej znajdującej się w lesie, w odległości około 50 m, wyszedł sobie młody partyzant z biało – czerwoną opaską na ręce (wszyscy zdjęli je już kilka dni temu) i zmierzał spacerowym krokiem w naszym kierunku. Nie pomogły krzyki, by zawrócił. Szedł dalej, sądząc widocznie, że słowa te nie dotyczyły jego. I wtedy zaczęło się.

Obserwator wyglądający ostrożnie zza stodoły informował krótko:

- Niemcy wskakują szybko do czołgu!
- Zwracają lufę działa w naszą stronę!
- Dym! – wrzasnął w pewnym momencie.

Niemal jednocześnie rozległa się komenda: „W miejscu padnij ".

Nim zdążyliśmy wszyscy rzucić się na ziemię, pocisk z działa uderzył w wysoki brzeg wzniesienia porośniętego krzewami i niedużymi sosnami, do którego prawie że przylegała bokiem chroniąca nas stodoła. Na głowy posypała się nam ziemia z kamieniami i kawałki gałęzi. Natychmiast po wybuchu niemal wszyscy błyskawicznie rozbiegli się w różnych kierunkach, byle dalej od stodoły, gdy między biegnących uderzył kolejny pocisk. Rozległy się tu i ówdzie okrzyki wyrażające ból, po czym uciekający padli na ziemię, kryjąc się gdzie kto tylko mógł.

Następne pociski wybuchły między stodołą i bliskim lasem raniąc tych, którzy nie zdążyli skryć się w nim. Po ostatnim wybuchu nikt już nie poruszał się, lecz każdy przywarł do ziemi i czekał, sam nie wiedząc na co. Teraz z kolei doszedł do głosu karabin maszynowy ostrzeliwując seriami miejsca, w których mógł się ktoś ukrywać. Trwało to moim zdaniem dość długo.

Nasza piątka dobrych znajomych, w tym również mój bliski kolega Zdzich Krasnopolski „Sosna", po pierwszych strzałach nie oddaliła się od stodoły, lecz nadal leżała na ziemi przysłonięta budynkiem. Był on do tej pory nienaruszony. W pewnym momencie podniosłem się, aby sprawdzić czy jeszcze ktoś nie pozostał w stodole. Wszyscy ją opuścili.

Zajrzałem też do przegrody, gdzie znajdował się aparat radiowy i dostrzegłem pełne dwie skrzynie z pociskami do granatników. Nikogo jednak już i tu nie było. Nagle przyszła mi myśl, że być może przed odjazdem będą Niemcy chcieli zburzyć naszą siedzibę, więc i my powinniśmy stąd uciec.

Tego samego zdania był najstarszy wśród nas wiekiem i po odbytej służbie wojskowej Bielec z Ulanicy. Stanęliśmy więc na jego polecenie w szeregu, jakby na zbiórce, następnie powiedział nam, że gdy doliczy do trzech, mamy razem wyskoczyć na otwartą przestrzeń, przebiec ją jak najszybciej i wpaść w dużą kępę drzew i krzewów rosnących na zboczu wzniesienia. Do lasu - jak powiedział - nie dobiegniemy. Tam – pouczał – należy natychmiast położyć się na ziemi. Na koniec ostrzegł, byśmy nie kryli się w jednym miejscu.

Komu Bóg da, ten przeżyje – zakończył.

Na jego komendę wypadliśmy razem zza naszej dotychczasowej osłony. Biegnąc w górę otwartą przestrzenią nagle poślizgnąłem się na suchej i śliskiej trawie, tracąc niezwykle cenny czas. Zostałem w tyle. Kiedy podnosiłem się, ujrzałem ze zdziwieniem w odległości około jednego metra, w prawo ode mnie, poruszającą się i odwracającą darń, jakby ryły pod nią liczne krety. Ta seria była przeznaczona dla nas, lecz nieco spóźniona. W tym momencie jakaś nieznana funkcja mózgu, bo na myślenie nie było czasu, kazała mi upaść na ziemię i udawać zabitego. Leżałem więc na niej licząc na zmylenie przeciwnika lub pociski, które mnie wykończą.

Nic takiego jednak nie nastąpiło. Karabin maszynowy znęcał się znów nad jakimś nieznanym mi celem w pobliżu. Trzeba uciekać. Podciągnąłem powoli nogę nieco w górę, znalazłem dla niej odpowiednie oparcie, a potem nastąpił skok, krótki szalony bieg i wpadłem w zbawcze krzaki. Seria przeznaczona dla mnie przeszła zbyt wysoko. Dzięki Ci Boże – szepnąłem.

Po odjeździe czołgu w kierunku Błażowej na miejscu wydarzeń pojawili się sanitariusze. Jak się okazało mieliśmy zabitych i jedenastu ciężej lub lżej rannych. Wśród zabitych znajdował się Piotr Sienko „Topór" z Łubna, ciężko ranny był Stanisław Wrona „Dyszel", który utykał już na nogę do końca życia. Lekką ranę w nogę otrzymał także Janusz Gąsecki „Poryw" z Dynowa, zamordowany w 1945 roku przez UPA. Pozostałych zabitych i rannych nie znałem.

W godzinę później byliśmy już na nowym miejscu postoju, w jakiejś stodole ukrytej na skraju lasu, w pobliżu szosy biegnącej z Dynowa w kierunku Domaradza. Tu rozgościliśmy się na krótki pobyt. Stąd też przed wieczorem wyszła na zasadzkę jedna z grup operacyjnych. Dzień dobiegał końca

Mieczysław Krasnopolski

„Wyrwij murom zęby krat,
Zerwij kajdany, połam bat,
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat…”

20 lat polskiej wolności

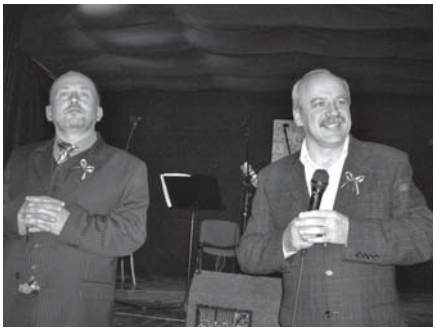

Czwarty czerwca 1989 to jedna z ważniejszych dat w historii Polski, bo przecież w tym dniu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, rządząca Polską pod dyktando Związku Radzieckiego ponad 40 lat przegrała z Solidarnością. Ta ostatnia ostatecznie po drugiej turze wyborów obsadziła wszystkie 35% miejsc w sejmie i 99% miejsc w senacie. Przybyły 5 czerwca na spotkanie powyborcze premier Rakowski oznajmił: „Towarzysze! Wybory wypadły źle! Ogłaszam alert dla partii!”. Trzy miesiące później powołano rząd Tadeusza Mazowieckiego, 6 miesięcy później z konstytucji zniknęły słowa: „socjalizm, PRL, przewodnią siłą narodu”, orzeł odzyskał koronę, a 7 miesięcy później – już w 1990 roku – rozwiązano PZPR. Spełniły się marzenia żołnierzy kampanii wrześniowej, bitwy spod Falaise, bitwy spod Monte Cassino i żołnierzy powstania warszawskiego, marzenia Sucharskiego, Maczka, Andersa, Bora-Komorowskiego, Mikołajczyka, Jeziorańskiego, Kuronia, Wałęsy i Jana Pawła II… I choć smak tej naszej dwudziestoletniej suwerenności jest czasem gorzki, a bohaterowie tamtych dni grają często w różnych drużynach Towarzystwo przyjaciół Dynowa, klub DESKA przy LO, Miejski Ośrodek Kultury oraz Towarzystwo De Novo ani przez chwilę nie mieli wątpliwości ze obok takiej rocznicy nie można przejść obojętnie. Stąd pomysł koncertu pod hasłem „20 lat polskiej wolności”, który rozpoczął się 4. czerwca o godzinie 18 w auli szkoły. Wystąpiły w nim uczennice LO: Monika Mikoś, Olga Kuszek i Aleksandra Kipisz z wierszem Wisławy Szymborskiej „Gawęda o Miłości Ojczystej”, a ich koleżanka z klasy Monika Paściak zaśpiewała dwie piosenki: „Być może gdzie indziej” oraz „Miejcie nadzieję”. W koncercie wzięli udział także absolwenci liceum: Pan Adam Kiełbasa zaśpiewał piękną pieśń „Źródło:” Jacka Kaczmarskiego, a wspólnie z Panem Emilem Dańczakiem wykonał piosenkę „Konfesjonał” tego samego autora. Pani Dorota Sówka zaśpiewała kultową piosenkę Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”. Ozdobą koncertu był zespół „Bocca Della Verita” na czele z Danielem Maziarzem i charyzmatycznym solistą Pawłem Tereszakiem. Rozpoczęli oni koncert piosenką „Do K”, a zakończyli

brawurowym wykonaniem dwóch pięknych pieśni Jacka Kaczmarskiego: „Rozbite oddziały" oraz „A my nie chcemy odchodzić stąd". Na koniec wszyscy artyści wraz z publiką zaśpiewali słynne „Mury" Jacka Kaczmarskiego.

Profesjonalny akompaniament i nagłośnienie „zabezpieczone" przez nowego szefa MOK-u pana Macieja Łukasiewicza, wystawa podziemnej prasy i innych publikacji udostępnionych przez znanych dynowskich animatorów kultury ,a ówczesnych członków opozycji krakowskiej dopełniły całości i sprawiły, że koncert okazał się bardzo ważnym i udanym „przedsięwzięciem patriotyczno- artystycznym".

Organizatorzy dziękują:

Państwu Jolancie i Januszowi Miklaszom za udostępnienie bogatego zbioru dokumentów i prasy podziemnej

Panu Witoldowi Bielcowi za bezpłatne zarejestrowanie koncertu.

Pani Monice Krasnopolskiej za wykonanie dekoracyjnych wstążeczek

KU CHWALE OJCZYZNY !!!

Fot.Renata Jurasińska

Pierwsza Rzeszowska Pielgrzymka do Lwowa

Po kilkunastu latach starań udało się w tym roku po raz pierwszy wyruszyć do Lwowa, aby złożyć pokłon Matce Bożej Łaskawej. Z całego kraju zgłosili się chętni. 84 osoby wyruszyły na trasę nie bacząc na bardzo groźne anomalie pogodowe w tym roku. Po Mszy Św. w kościele Św. Rocha w Rzeszowie 25.06.2009 odprawionej o godz, 6.00 pielgrzymi ruszyli na pierwszy odcinek trasy.

Kolejne etapy pielgrzymowania były bardzo ambitne:

I dzień Rzeszów-Dynów 36 km
25.06.2009 Czwartek

Rzeszów wyjście – 7.00
Słocina lasek 6km - 8.30 – odpoczynek
Borek Stary 5 km – 10.00- śniadanie
Borek Nowy 4km – 11.40 – odpoczynek
Błażowa 7km – 13.40 – obiad
Futoma 5km – 16.30 – kolacja
Dynów ul. Działowa 6km – 18.40 – odpoczynek
Dynów 3km – 19.30 – dojście i nocleg.

II dzień Dynów – Kuźmina 37 km
26.06.2009 Piątek

Msza Św. godz. 6.00
Dynów wyjście – 7.00
Siedliska 8km – 9.00 – śniadanie
Huta Poręby 5km – 11.00 – odpoczynek
Huta Lasek 6km – 12.50 – odpoczynek
Lipa 5km – 14.20 – obiad
Leszczawka 8km – 17.20 – kolacja
Kuźmina 5km – 19.20 – dojście i nocleg

III dzień Kuźmina – Jasień 34 km
27.06.2009 Sobota

Kuźmina wyjście – 6.00
Rozpucie 7km – 7.50 – śniadanie
Zawadka 5km – 9.50 – odpoczynek
Ropienka 5km – 11.00 – obiad
Leszczowate 5km – 14.00 – odpoczynek
Brzegi Dolne 8km – 16.20 – kolacja
Jasień 4km – 17.50 – dojście
Msza Św. w Sanktuarium godz. 18.00
Po Mszy Św. nocleg w Jasieniu

IV dzień Jasień – Krościenko 10 km
28.06.2009 Niedziela

Godz. 5.30 Sanktuarium – wspólny śpiew godzinek
Jasień – 6.00 – śniadanie
Jasień wyjście – 7.00 – wyjście
Brzegi Dolne 4km – 8.00 – odpoczynek
Krościenko 6km – 10.00 – koniec marszu!!!

Przejazd autokarem do Lwowa
Granica odprawa – 10.30

Chyrow 15km - nawiedzenia Kościoła – 12.30
Sambor 26km – nawiedzenie Kościoła – 14.00
Rudki 27km – nawiedzenie Kościoła – 15.30
Lwów 40km – przejazd
Msza Św. w Katedrze Lwowskiej – godz. 18.00
- Po Mszy Św. nocleg we Lwowie

V dzień Lwów – Rzeszów
29.06.2009 Poniedziałek

Msza Św. w Katedrze Lwowskiej o godz. 8.00
- Droga Krzyżowa
- Nawiedzenie Cmentarza Łyczakowskiego
- Nawiedzenie Cmentarza Orląt Lwowskich
- Anioł Pański
- Powrót autokarem do Polski
- Przejazd do Rzeszowa i rozwiązanie Pielgrzymki

Pierwszy nocleg wypadł pielgrzymom w Dynowie w Zespole Szkól. Dotarli na miejsce bardzo zmęczeni i spóźnieni – na trasie dopadła ich gwałtowna burza. Przywitałyśmy ich przed budynkiem szkoły. Zaproszeni zostali na dynowskie pierogi, które ulepiły dla pielgrzymów panie z Uniwersytetu Złotej Jesieni. Bardzo im to dynowskie danie smakowało.

>>

>> Drugi dzień zaczęli od Mszy Św. w Kościele pw. Św. Wawrzyńca. Tu przywitał ich w serdecznych słowach Ksiądz Piotr i życzył szczęśliwego pielgrzymowania. Msza Św. była bardzo uroczysta, koncelebrowana przez księży przybyłych z Rzeszowa. Po Mszy Św. wyruszyliśmy na trasę. Przejście przez Dynów wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród tych, którzy wcześniej się budzą. Przez most na Sanie, Dąbrówkę dotarliśmy do Siedlisk. Ksiądz Proboszcz w Siedliskach przywitał pielgrzymów bardzo uroczyście w Kościele. Pomodlił się z pielgrzymami, udzielił błogosławieństwa i zaprosił do szkoły na uroczyste śniadanie. Pani Dyrektor i Panie uczące w tej szkole przyjęły pielgrzymów bardzo gościnnie. Był wspaniały żurek, kanapki i super miłe przyjęcie. Następny odcinek to urocza trasa wśród zielonych pól i lasów prowadziła do Hut Poręb. Tu mieszkańcy, przywitali pielgrzymów w Kościele. Po wspólnej modlitwie zaproszeni zostaliśmy do gospodarstwa agroturystycznego Państwa Marii i Feliksa Hadamów. Gospodarze po staropolsku powitali nas chlebem i solą. Dzieliliśmy się tym smakowitym chlebem jak opłatkiem. Zastawione w ogrodzie stoły uginały się od przygotowanych przez gospodarzy pyszności. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy na bardzo trudny odcinek trasy. Pokonać trzeba było serpentyny wyprowadzające na Jawornik. Ten odcinek wykorzystali pielgrzymi do poznania historii tego terenu. Korzystając z nagłośnienia jakie posiadali, mogłam dla wszystkich snuć opowieść o pięknym Pogórzu Strzyżowsko-Dynowskim i Pogórzu Przemyskim. Mimo prażącego słońca maszerowaliśmy raźno. Już po pokonaniu najwyższego wzniesienia mogliśmy śpiewać. Nawet mieliśmy akompaniament muzyczny – aż dwie gitary.

W Lipie przed szkołą czekał Ksiądz Proboszcz z tej parafii i delegacja mieszkańców. Po powitaniu, zaproszeni zostaliśmy na obiad. Kwatermistrz zarządził godzinny odpoczynek. Wszyscy poukładali się wokół ścian w sali gimnastycznej wyciągając do góry nogi – to najlepsza metoda na ich regeneracje. Do Lipy przyjechał p. Roman Mryczko. Przywiózł dla pielgrzymów smakowite bułeczki, dar pracowników Urzędu Miasta w Dynowie.

Pielgrzymi ze śpiewem ruszyli dalej, aby przez Leszczawę dotrzeć na noc do Kuźminy. Ja wróciłam do Dynowa z postanowieniem, że w przyszłym roku do II Pielgrzymki dołączymy Grupę Dynowską. Naprawdę warto. Aby zrozumieć ludzi, którzy z Gdańska, Zielonej Góry, Inowrocławia, Torunia… przyjechali, aby pielgrzymować do Lwowa, trzeba pójść na pielgrzymi szlak.

Chcę bardzo serdecznie podziękować tym, którzy pomogli, aby przyjęcie pielgrzymów w Dynowie było równie serdeczne jak w innych miejscowościach:

1) Panu Grzegorzowi Szajnikowi za produkty żywnościowe
2) Paniom: Krystynie Dżuła, Teresie Drelinkiewicz, Marii Makaryk, Teresie Kot, Marii Wydra za przygotowanie pierogów na kolację,
3) Dyrekcji Zespołu Szkół w Dynowie za przyjęcie na nocleg,
4) Pracownikom Urzędu Miasta w Dynowie za złożone pieniądze na zakup bułeczek,
5) Panu Wojciechowi Szarudze właścicielowi hurtowni „U Wojtka”, za nieodpłatne dostarczenie naczyń,
6) Panu Romanowi Mryczko za dowiezienie prowiantu na trasę.

Zdjęcia p. Zbigniew Fedde – Inowrocław.

Przewodnik beskidzki
Józefa Ślemp

TO TRZEBA ZOBACZYĆ

Pośród dróg dorosłych
Wśród ruchliwych jezdni
Jest piękna. Bezpieczna
Lat dziecinnych dróżka…
Przy niej twoje drzewa,
Wzdłuż niej twoja rzeczka,
Własny krwiobieg wspomnień
Z małego miasteczka.
W nim pierwsze zwycięstwa!
I w nim pierwsze blizny…
Smak Twych lat dziecinnych,
Czar MAŁEJ OJCZYZNY.

Tą małą ojczyzną, która nas oczarowała jest przeglądający się w Sanie, a obecnie tonący w zieleni, rozwrzeszczany śpiewem ptaków przepiękny, jedyny w swoim rodzaju, nasz ukochany Dynów. Towarzystwo Przyjaciół Dynowa zorganizowało wystawę: „Dynów w starej pocztówce i fotografii", której autorem jest poniekąd Prezes Towarzystwa Pan Doktor Andrzej Stankiewicz. Jej otwarcie miało miejsce 23. czerwca o godzinie 18 w siedzibie Biblioteki Miejskiej i miało charakter bardzo uroczysty. W punkcie pierwszym „śpiewającym" wystąpiły nasze rodzime artystki. Pani Grażyna Malawska i Pani Dorota Sówka, które zaśpiewały piosenki o Dynowie.W punkcie drugim gospodarz wieczoru wzniósł toast ku chwale i powodzeniu naszej małej ojczyzny otwierając tym samym wystawę oraz wytłumaczył w jaki sposób i dlaczego zgromadził te wszystkie fotografie, a w punkcie trzecim licznie zgromadzeni goście przystąpili do zwiedzania, dyskutowania i cieszenia się sobą.

Towarzystwo Przyjaciół Dynowa na czele z prezesem zachęca do oglądnięcia interesującej wystawy, która udostępniona będzie przez okres całych wakacji.

ZAPRASZAMY

Fot. Ryszard Węgrzyn

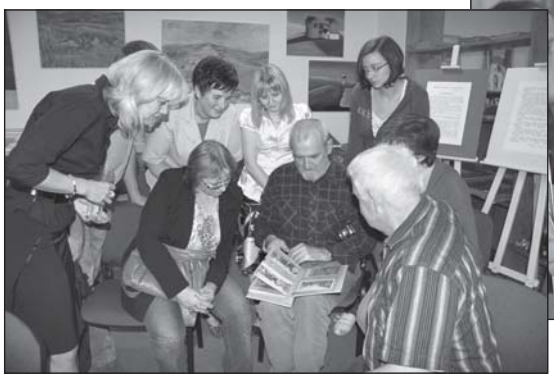

Bocca Della Verita

Znajomi od dawna namawiali mnie, żeby posłuchać na żywo koncertu kapeli „Bocca Della Verita" i zapewniali, że można z tego wynieść wiele wzruszeń. Jakoś do tej pory się nie złożyło na tyle szczęśliwie, żebym tych wzruszeń mogła doświadczyć, dlatego koncert z 13 czerwca wydał mi się doskonałą okazją do nadrobienia zaległości kulturalnych.

Postanowiłam dać młodym ludziom szansę na muzyczne oczarowanie mnie choć przyznam, że w duchu liczyłam się z możliwością muzycznego rozczarowania.

Co prawda nie mnie fachowo oceniać wartość muzyczną jakiegokolwiek koncertu, ale zdecydowanie do mnie należy ocena emocjonalna. Bo jak każdy słuchacz mam się prawo wzruszyć albo nie wzruszyć i nikt mi nie może tego nakazać czy zabronić.

I się wzruszyłam!

Po pierwsze zdumiała mnie sala Domu Strażaka wypchana ludźmi po brzegi. Było sporo młodzieży, ale też całkiem pokaźny tłumek mocno dorosłych. Ponieważ ciut się spóźniłam nie mogłam rozsiąść się wygodnie w krzesłach dla vipów, a że jestem raczej niskopienna, przepchałam się za plecy ostatnich siedzących szczęśliwców, żeby nie tylko słyszeć, ale i widzieć całą kapelę.

Zaczęło się nieszczególnie, bo jako suport śpiewał swoje ballady Emil Dańczak, a to zdecydowanie nie jest muzyka do słuchania na stojąco i w takim tłumie. Ballady Emila wymagają całkiem innej oprawy.

Nie wzruszyłam się, bo mi zawadzał parasol, było gorąco i nie nastawiłam się na taki typ muzykowania. Przyznam, że rozważałam projekt ewakuacji, ale ścisk był za duży więc musiałam wytrwać.

I całe szczęście, bo dalej było już znakomicie.

Kapela w okrojonym nieco składzie:

Paweł Tereszak
Tomek Tereszak
Daniel Maziarz
i Paweł Gerula

sprawiła, że zapomniałam o nieszczęsnym parasolu, gorąco przestałam zauważać i zasłuchałam się w muzykę bez reszty.

Dobrze, że zabrakło krzeseł, bo kapeli trzeba słuchać na stojąco, trzeba z nimi śpiewać i trzeba walić brawo, bo oklaskiwać to za mało.

A przecież grają muzykę mało popularną, taką po którą sięgamy tylko w wyjątkowych chwilach. I nie ma się co obruszać, bo poezja śpiewana nie stanowi tła dla codziennych zajęć, za to wspaniale pomaga wydostać się na światło dzienne świątecznym emocjom. Między innymi dlatego ten koncert był taki wyjątkowy, bo kapela zagrała piękną muzykę, a Paweł Tereszak genialnie zaśpiewał teksty poetów.

Żyje taki chłopak w Dynowie, każdy go zna i mniej lub więcej wie o jego muzycznych zdolnościach, ale tak naprawdę chyba mało kto się zastanawia, że to postać niezwykła.

Kapelusze z głów panowie!!!

Paweł ma charyzmatyczny głos i potrafi nim pięknie operować. Publika nie tylko słuchała muzyki, ale też rozumiała o czym śpiewa, przeżywała razem z nim uczucia zamknięte w strofach wierszy.

Kto przyszedł zakochany - pokochał jeszcze bardziej,
kto szczęśliwy - rozwinął kolorowe skrzydła,
kto smutny - spadł na dno rozpaczy,
kto obojętny - obudził się i serce żywiej mu zabiło.

Panie Pawle, urzekła mnie ostatnio piosenka wygrzebana na YouTube, której tekst pozwalam sobie Panu zadedykować z podziękowaniami za ten wspaniały koncert.

Upadasz, wciąż upadasz
i długo lecisz w dół.
Podnosisz się, podnosisz
jak wiele musisz mieć sił.
Barwy dnia Ty w nich toniesz,
i myśli wirują po głowie,
chcesz się swobodnie unosić
i zrzucasz te betonowe buty.
Rozpadasz się, rozpadasz
jak kamień toczysz się.
Na nowo zbierasz w sobie
jak wiele w Tobie jest sił.

I wiem, że możesz, wiem, że możesz
choć masz pod skórą coś jakby strach,
lecz mimo tego wiem, że możesz
zanurzyć się w bezmiarze dnia…

Gwoli sprawiedliwości kapela, to również Tomek Tereszak, który gra znakomicie na tylu instrumentach, że śmiało można go nazwać multiinstrumentalistą. Jego solówki na trąbce i flecie wywoływały zasłużony aplauz publiczności i przydawały wiele koloru prezentowanym utworom.

To także wspaniały gitarzysta Daniel Maziarz, który wokalnie uzupełniał popisy Pawła Tereszaka i panował nad przebiegiem scenicznych zdarzeń.

I jeszcze Paweł Gerula z gitarą basową schowany w cieniu pozostałych członków kapeli. Zabrakło skrzypiec, ale i tak wychodziłam z koncertu poruszona i zachwycona.

Znajomi mieli rację, że „Bocca Della Verita" jest zjawiskiem nietuzinkowym i że nie da się przejść obojętnie obok tej muzyki.

Kupiłam sobie płytę kapeli, często jej słucham i za każdym razem mnie zdumiewa dojrzałością, pozytywnym ładunkiem emocjonalnym i jeszcze tym, że tę pochwałę dla urody świata wyśpiewują znajomi z dynowskiej ulicy.

Z szacunkiem i w zachwycie
Ewa Czyżowska

Fot.Marek Janikowski

Kolejna kapliczka odnowiona

28 maja 2009 po nabożeństwie majowym miało miejsce poświęcenie pochodzącej z końca XIX wieku tak zwanej „kapliczki pod brzozą". Jej główni fundatorzy, mieszkający w Gdyni państwo Joanna i Mirosław Kiełbińscy, uświetnili uroczystość swoją obecnością.

Pani Joanna Stankiewicz-Kiełbińska w kilku ciepłych słowach podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do renowacji tak ważnego dla dynowian miejsca, przy którym od zawsze odbywają się wspominane przez nią z nostalgią „majówki". Stwierdziła także, że wszelkie kontakty z Dynowem i jego mieszkańcami, szczególnie te z okresu tajnego nauczania, są dla niej bardzo ważne. Poświęcenia dokonał ks.proboszcz Stanisław Janusz, a potem rozległy się dźwięki tradycyjnych pieśni maryjnych.

Towarzystwo Przyjaciół Dynowa serdecznie dziękuje:

- państwu Kiełbińskim za przekazane środki,
- pani Jolancie Miklasz za wykonanie umieszczonego w kapliczce obrazu „Matki-Boskiej Łąkowej",
- firmie pana Dariusza Radonia za rekonstrukcję elementów kapliczki,
- panu Marianowi Boruckiemu za wykonanie schodów,
- Księdzu Proboszczowi za przekazanie materiałów na ich wykonanie
- wszystkim, którzy w jakiś sposób przyczynili się do renowacji obiektu.

Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

Fot. Mariusz Choma

TRYPTYK Z EWANGELIĄ W TLE

3. EGIPT

Nocą do Afryki.
Nocą po Kairze.
Nocą na Synaj.

Do Egiptu uciekała Święta Rodzina, my ta wędrujemy dobrowolnie. Czarna noc, biała Afryka i kolorowe, spełniające się marzeni, a raczej początek marzeń.

Jest Egipt. Są również oni, Nefretete i Ramzes. W autobusie, na wybranych przez siebie miejscach. W hotelu, w wyznaczonych pokojach. W restauracji, zajadający pyszności. Mają swoje plany i oczekiwania.

Kolorowa wiza, błękitne Morze Czerwone piaski i skały. Kolorowym autobusem przemykaliśmy przez beżowy Synaj. Jeszcze Azja, ale myślami jesteśmy w Afryce, tej białej, śniadej, arabskiej. W ciemnościach pokonaliśmy tunel pod Kanałem Sueskim by móc chłonąć kolejny kontynent. Kair wita nas ok. 20. Z okien autobusu wyłapujemy szczegóły. Nasz przewodnik Naser opowiada nam o kraju, ja zaś prawie go nie słucham. Zszokowany obserwuję ruch uliczny i cieszę się że nie jestem kierowcą. Na zatłoczonych ulicach szukamy swego miejsca, wciskamy się, wymuszamy pierwszeństwo itp. Wolna Egipcjanka!. W tym olbrzymim korku ulicznym stoją różnorodne pojazdy mechaniczne a między nimi wózki ciągnione przez koniki i osiołki.

Hotel wita nas luksusami. Po tym jednak co widziałem chciałbym spać w mniej luksusowym miejscu. Czuję się głupio!

Tuż po kwaterunku wyszedłem nocą poza hotel. Na zakupy. Gwar, zapach ulicy tak mnie oszołomił że dałem się omotać, zostałem „uprowadzony". Miałem kupić tylko mineralną a wróciłem z wodą i olejkiem eterycznym „Sekret pustyni". To jego zapach przypomina mi tę noc i kolejne dni spędzone w tym pełnym paradoksów kraju. W tym muzułmańskim kraju dzień zakończyliśmy mszą św. odprawianą w maleńkim pokoju. Balkon był także wykorzystany.

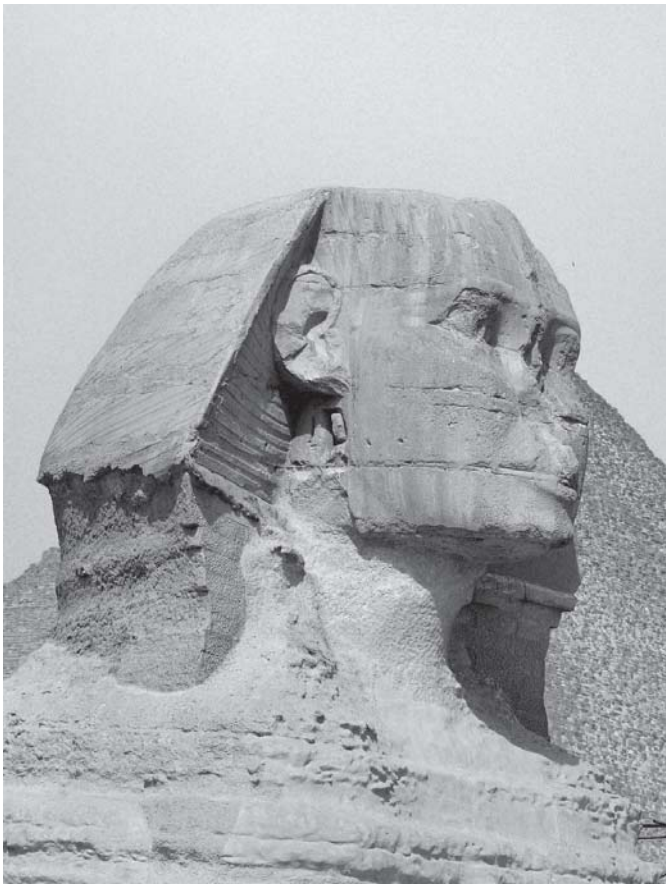

Sfinks

Piramidy w Gizeh

W tę pierwszą afrykańską noc Ramzes śnił o Afryce. A Nefretete?. Oczywiście też o Afryce.

Ranek, jak najbardziej współczesny postawił nas na nogi. Niedaleko oczekiwała nas starożytność. Chefren, Cheops i Mykerinos, a właściwie ich piramidy przycupnęły w Gizech, a właściwie na peryferiach Kairu. Sprawiły one na mnie niesamowite wrażenie. Czytałem o nich wcześniej, uczyłem się w szkołach ale stanąć przy tych kolosach, budowanych z olbrzymich głazów przez niewolników dla władców, było przeżyciem nie do opisania.

Wędrując po rozgrzanym piasku, odganiając nachalnych sprzedawców kontemplowaliśmy historię przez duże H.

Wkrótce Ramzes i Nefretete stanęli przed tajemniczym posągiem Sfinksa.

Zagadki przed zagadką. Kierowaliśmy ku niemu swe tajemnice licząc że odkryje swoje. Niesamowity Sfinks pozostał niewzruszony pośród gwaru turystów.

Kolejnym miejscem była Sakkara. To tu Naser pracuje na wykopaliskach. To tu pośród świątyń, grobów, alei dumnie prezentuje się najstarsza piramida Dżesera, schodkowa. Plusem tego miejsca była mała liczba turystów.

Piramidy tkwią na pustyni, blisko życiodajnej doliny Nilu, którą wracaliśmy do Kairu. Obserwowaliśmy zielone oazy, uprawne pola o pośrodku nich zanieczyszczony kanał. Egipcjanie egzotycznie prezentowali się na swych konnych, osiołkowych wózkach.

Przewodnik zawiózł nas do restauracji wystylizowanej dla turystów.

Grupa wraz z Nefretete tam została, zaś Ramzes skorzystał z miejsca gdzie faraon chodził piechotą i udał się z aparatem w egzotyczny, prawdziwy plener. Takiej wolności potrzebował.

Po powrocie do stolicy swój czas poświęciliśmy na zakupy połączone z pokazami.

Zobaczyliśmy wyroby z papirusu oraz wąchaliśmy różnorodne olejki. Tym razem skusiłem się na „Horusa". On przypomina mi te momenty gdzie przepłaciłem, dałem się nabić w butelkę. Ale pachnie ładnie.

Po kolacji, w szóstkę, przedarliśmy się cudem na drugą stronę ulicy. Na szczęście bez ofiar. Zaszyliśmy się w ciasne, brudne zakamarki Kairu. To nocne wędrowanie wąskimi uliczkami na długo pozostanie w mej pamięci. To tu pozna-

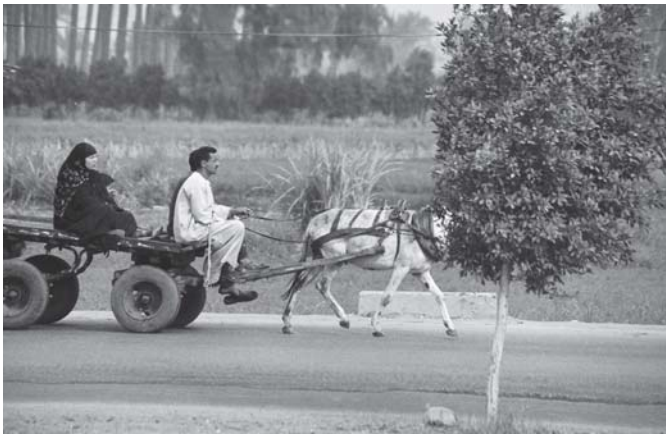

W dolinie Nilu

waliśmy prawdziwy Egipt. Wędrując bez celu, obserwowaliśmy nocne życie miasta, by całkiem przez przypadek natrafić na wesele. Chcieliśmy dyskretnie obserwować ale nie dało się. Szybko nas zauważono. Poczęstowali nas wodą, robili nam i z nami zdjęcia. Nagle znaleźliśmy się w centrum uwagi.

Jeszcze w głowie mi szumiało a w uszach brzmiała muzyka gdy kładłem się do snu.

Nefretete jeszcze inaczej poznawała Kair nocą.

Uciekali nocą.

Na osiołku, przez pustynię.

Maryja i Józef.

Wieźli małego Jezusa.

Kolejny dzień poświęciliśmy na zwiedzanie pięknej dzielnicy koptyjskiej. Odwiedziliśmy świątynie najstarszych chrześcijan Koptów. Niestety, nie dane nam było uczestniczyć w nabożeństwie wg ich rytu.

Po tym katolickim akcencie znowu pochłonęła nas starożytność. Prawie 2 godziny, ale to zdecydowanie za mało, spędziliśmy w muzeum. Podziwiając skarby Tutenhamona zamykaliśmy oczy oślepione złotem, każdy przedmiot wzbudzał ciekawość. Maski, biżuteria, rzeźby, monety, mumie, papirusy, malowidła. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Mnie bardzo zainteresowały mumie zwierząt. Przemykając pośród bogactw musieliśmy opuścić ten pokarm dla duszy by podążyć ku restauracji. Trasa tam wiodła nas po Nilu. Krótki, taneczny rejs jednak szybko się zakończył. Płynąc podziwialiśmy Kair spowijany przez piaskową burzę. Po zaspokojeniu głodu egipskimi specjałami żegnaliśmy się z Kairem obserwując tę olbrzymią metropolię z okien autobusu. Jeszcze tylko największy targ. Jeszcze tylko największy meczet, jeszcze tylko…

Tu trzeba wrócić. Tak postanowili Ramzes i Nefretete podczas wspólnej rozmowy.

Kilka godzin jazdy przez Płw. Synaj spędzaliśmy na śnie, obserwacjach, rozmowach. By dotrzeć do klasztoru św. Katarzyny, nieopodal którego czekał na nas krótki nocleg. Gdzieś ok. 3 wyruszyliśmy na szczyt – Synaj. Każdy z własnymi intencjami wędrował tam gdzie Mojżesz otrzymał kamienne tablice z 10 przykazaniami

Większość pieszo, kilka osób na wielbłądach wąską kamienistą ścieżką wędrowała ku górze.

Ramzes i Nefretete wędrowali pieszo.

Po drodze ubawił mnie fakt że murzyni chcieli robić sobie ze mną zdjęcia. Nie wiem kogo im przypominałem! Na szczyt wyszedłem bardzo wcześnie. Mimo zimna warto było. Tańce, modlitwy i śpiewy Nigeryjczyków stwarzały niesamowity nastrój. Wszyscy marzliśmy równo gdyż wiał porywisty wiatr. Spóźnione promienie oczekiwanego słońca nas nie rozgrzały. Odsłoniły góry i bliźnich. Przypomniały o najważniejszych przykazaniach. Szacunku dla drugiego człowieka i otaczającej przyrody.

Nie zabijaj!

Szanuj!

Nie niszcz!

Nie śmieć!

Po zejściu zwiedziliśmy jeszcze klasztor Św. Katarzyny. Ujrzeliśmy studnię Mojżesza, gorejący krzew oraz piękne ikony.

Tak kończyła się nasza przygoda w Afryce, Egipcie.

Ramzes i Nefretete pożegnali Egipt ale powiedzieli, że jeszcze tam wrócą.

Tekst i zdjęcia Piotr Pyrcz.

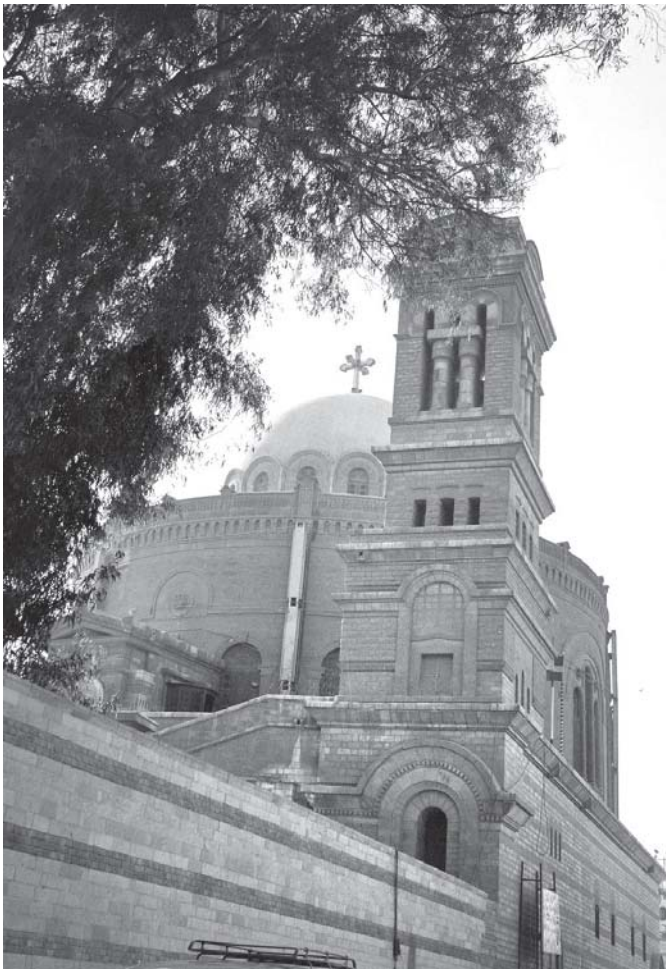

Dzielnica Koptyjska.

Wschód słońca na Synaju.

Młodzi z pasjami

Często narzekamy na młodzież, że nie ma żadnych zainteresowań, a jeśli już, to gry komputerowe, dyskoteki itp. Chciałabym rozpocząć cykl wywiadów z młodymi ludźmi naszego miasta, którzy mają swoje pasje, rozwijają je i dzięki nim stają się ambasadorami Dynowa nie tylko na Podkarpaciu, ale też w całym kraju. Pierwszą osobą, z którą przeprowadziłam wywiad jest tegoroczny maturzysta Liceum Ogólnokształcącego – Jarek Bilski. Niby Go znam, ale myślałam, że to zwyczajny chłopak, niewyróżniający się wśród rówieśników. Przez zupełny przypadek usłyszałam o jego osiągnięciach i namówiłam Go na ten wywiad, co zresztą nie było sprawą łatwą, bo Jarek jest niezwykle skromny. Moje pytanie o sukcesy skwitował powiedzeniem: eee, takie tam… Ale oceńcie Państwo sami czy to są tylko „takie tam sukcesy". Zapraszam do lektury.

Acha: Od kiedy i dlaczego zainteresowałeś się kolarstwem?

Jarek: Zaczęło się w 2006 roku. Na początku były to tylko wycieczki dla poprawienia ogólnej kondycji. Potem zacząłem jeździć na coraz to dłuższe trasy i kolega namówił mnie na start w maratonie rowerowym w Przemyślu, który odbył się w maju 2007r. na trasie długości 50km w terenie. Ten pierwszy maraton był dla mnie trochę pechowy – zgubiłem trasę!

Acha: Pewnie wtedy pomyślałeś, że ten sport nie jest dla Ciebie…

Jarek: A skądże! Byłem zadowolony ze swojej ogólnej kondycji i uległem fascynacji tym sportem. Zaczynałem na rowerze do typowo rekreacyjnej jazdy. Po tym maratonie w Przemyślu kupiłem lepszy sprzęt, przeznaczony do amatorskiego ścigania się.

Grand Prix o Puchar Smoka – Łężyny.

Acha: Słyszałam, że masz duże osiągnięcia – sporo dyplomów, medali, pucharów. Opowiedz o nich naszym Czytelnikom.

Jarek: We wrześniu 2007 roku startowałem w Mistrzostwach Podkarpacia Juniorów w Przemyślu – były to cztery okrążenia po stoku narciarskim. Zdobyłem wtedy 7 miejsce. Zaś w październiku w zawodach Cross Country w Rzeszowie w kategorii junior, po solidnym treningu, zająłem 4 miejsce.

Bardzo spodobało mi się ściganie i zacząłem wykonywać typowo kolarskie treningi w celu zbudowania wysokiej, dobrej formy na sezon 2008. Przygotowania do sezonu zacząłem już 1. grudnia – biegałem, chodziłem na siłownię, gdy była tylko lepsza pogoda trening wykonywałem na rowerze. To trwało do wiosny 2008.

Rok 2008 był dla mnie ostatnim, gdy mogłem startować w kategorii junior. Chciałem to w stu procentach wykorzystać i zająć wysokie lokaty na cyklu maratonów „Cyklokarpaty.pl". Początek sezonu zacząłem słabo – nie byłem w pełni zadowolony ze swoich wyników. Chyba za dużo biegałem w zimie zamiast jeździć na rowerze. Po pewnych zmianach w planie treningowym nareszcie przyszła wysoka forma i pierwsze sukcesy na maratonach: 5 miejsce na maratonie w Nowym Żmigrodzie, 3 miejsce maraton Pruchnik, 3 miejsce na „Kellys bike" maratonie w Komańczy.

Osiągnięte wyniki dały mi dużo wiary w siebie, w moje możliwości. Postanowiłem walczyć o wysokie lokaty na Mistrzostwach Podkarpacia „Cross Country". Bardziej doświadczony kolega podpowiadał mi jak dobrze ułożyć plan treningowy pod Mistrzostwa Podkarpacia. Ciężkimi treningami doszedłem do wysokiej formy i przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych zająłem wysokie 3 miejsce w kategorii juniorów. Dało mi to możliwość wystartowania na Amatorskich Mistrzostwach Polski w Olsztynie. Zawody te odbywały się tydzień później. Pozwoliło to na utrzymanie wysokiej formy i pojechanie „na całego". Zająłem również 3 miejsce.

W tym sezonie był jeszcze maraton z serii „Cyklokarpat" w Jaśle – przed maratonem obliczyłem sobie, że wystarczy abym go ukończył, a zostanę uplasowany na 3 pozycji klasyfikacji generalnej. Przy niesprzyjających warunkach pogodowych – była burza przez cały maraton – jechałem na 2 pozycji w kategorii junior, lecz niestety przebiłem dętkę i pozostało mi ją tylko wymienić i dojechać do mety. Tak zakończyłem sezon 2008.

Maraton Cyklokarpaty – Przemyśl.

Pełny entuzjazmu i zadowolenia z sezonu 2008, pierwszego grudnia zacząłem przygotowania do sezonu 2009. Niestety bardzo pechowo - na lekcji wf-u skręciłem kostkę. W związku z tym właściwe przygotowania do sezonu zacząłem w końcu grudnia. Rozpisywanie planów treningowych i przygotowanie mnie do sezonu prowadził jeden z czołowych polskich kolarzy – Marcin Piecuch. Wybór właśnie Marcina spowodowany był tym, że pochodzi on z Rzeszowa i miałem możliwość częstych z nim spotkań i analizy treningu. Po każdym treningu szczegółowo zapisuję jego przebieg w dzienniczku treningowym, później to omawiam z trenerem i on na podstawie tego układa mi dalszy plan treningu. W takim dzienniczku opisuję czas treningu, wagę ciała danego dnia, tętno spoczynkowe, ocenę regeneracji i treningu, ilość snu, pogodę oraz nastawienie do treningu. Rozpoczynałem treningi na basenie, siłowni i na trenażerze – jest to stawiające odpowiedni regulowany opór urządzenie, na którym stawia się tylne koło roweru. Robiłem to wtedy kiedy była zła pogoda. Z trenerem ustaliłem priorytety na sezon 2009. Starty zacząłem już na w pełni profesjonalnym rowerze, przeznaczonym do ścigania się.

Niestety, podczas pierwszego wyścigu - Grand Prix o Puchar Smoka w okolicach Jasła - wyczerpałem cały swój limit pecha: złapałem 2 kapcie oraz urwałem środkową zębatkę w korbie. Następnie był maraton w Przemyślu, gdzie zająłem 5 miejsce w kategorii Elita – przedział wiekowy 19 – 30 lat. Dzień po tym chciałem startować (w niedzielę) na 2 edycji Grand Prix o Puchar Smoka, ale niestety w poniedziałek pisałem maturę i wolałem dzień przed nią odpocząć.

Podczas maratonu w Krośnie miałem wysoką formę lecz byłem przemęczony ciężkimi treningami – na trasie dopadł mnie kryzys. Zawody ukończyłem na 9 pozycji w kategorii Elita. Tydzień później - 31.05.2009 - odbywały się Mistrzostwa Podkarpacia – była to pierwsza ważna impreza w tym roku. Podczas wyścigu zajmowałem 1 pozycję – niestety, po złej komendzie sędziego byłem zmuszony do wykonania razem z kolegą o jedno okrążenie więcej niż to było regulaminowo przewidziane. Na tym dodatkowym

okrążeniu kolega wyprzedził mnie i wyścig ukończyłem na 2 pozycji jako wicemistrz Podkarpacia w kategorii Orlik 19-22lata.

Acha: Jarek, masz naprawdę niesamowite osiągnięcia. Serdecznie gratuluję! Tak słucham Twoich wypowiedzi i myślę sobie: fajnie jest mieć takie sukcesy, ale nic nie przychodzi samo i musisz wkładać dużo wysiłku w przygotowania do startów w zawodach.

Jarek: Treningi wykonuję 6 razy w tygodniu: 4 treningi na rowerze szosowym i 2 na rowerze górskim w terenie. Głównie trenuję sam, czasami dołącza do mnie dwóch kolegów. Do roku 2008 łącznie przejechałam 11000km. Zajęło mi to 470 godzin. W pierwszej połowie tego roku przejechałem już 4000km w czasie 158 godzin - łącznie z zawodami. Na ten rok mam zaplanowane około 500 godzin treningu, razem z siłownią i basenem.

Acha: Podziwiam Cię, że potrafisz tyle wysiłku wkładać i czasu poświęcać na uprawianie tego sportu. Powiedz, co Ci to daje?

Jarek: Jest to sport, w którym zacząłem odnosić sukcesy i zainteresowanie przerodziło się w pasję. Daje mi on poczucie wolności, swobody i pomaga przezwyciężać słabości. Uprawianie tego sportu jest ogólnorozwojowe. Wymaga zdyscyplinowania i dobrej organizacji czasu oraz systematyczności – co jest rzeczą najważniejszą. Starty w zawodach pozwalają na rywalizację i ocenę swoich umiejętności i możliwości. Kształtuje on charakter, rozwija umiejętność przeżywania porażki, radzenia sobie z kryzysem na trasie. Poznaję również kolegów, którzy uprawiają tę dyscyplinę, wymieniam się z nimi doświadczeniami i poglądami na temat sprzętu, treningów – nie tylko podczas zawodów ale też na różnych forach internetowych związanych z kolarstwem

Acha: Jakie masz plany na przyszłość?

Jarek: Nie mam zamiaru poprzestać na osiągniętych wynikach, tylko chcę nadal rozwijać swoje umiejętności i mierzyć coraz wyżej Mam nadzieję na dobry występ na Amatorskich Mistrzostwach Polski w Kielcach.

Acha: Gratuluję osiągniętych wyników i życzę spełnienia marzeń i planów – zarówno tych sportowych jak i tych całkiem prywatnych, o których nie rozmawialiśmy. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Anna Chrapek (Acha)

Maraton Cyklokarpaty - Pruchnik.

Mistrzostwa Podkarpacia – Przemyśl.

Zdobyte puchary i dyplomy.

Dzień Strażaka w OSP Dynów Przedmieście

10 maja br. odbyły się uroczyste obchody święta św. Floriana w jednostce OSP Dynów Przedmieście. Rozpoczęła je zbiórka przy Domu Strażaka a następnie przemarsz do kościoła św. Wawrzyńca w Dynowie. Uroczystą mszę w intencji strażaków odprawił ks. Marcin Piliszko oraz udzielił specjalnego błogosławieństwa.

Kontynuacja uroczystości odbyła się w Domu Strażaka. Przemówienia i życzenia wygłosili Prezes OSP Dynów Przedmieście Leonard Prokop, Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Dynowie a zarazem członek Prezydium Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie druh Edmund Trawka oraz Burmistrz Miasta Dynowa Zygmunt Frańczak. Odczytano również życzenia przesłane przez Prezesa Zarządu Głównego Związku OSP RP druha Waldemara Pawlaka.

Następnie odbyło się uroczyste nadanie odznaczeń zasłużonym strażakom. I tak:

- Złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczonych zostało 3 strażaków
- Srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczony został 1 strażak
- Brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczony został 1 strażak
- Odznaką Strażak Wzorowy odznaczonych zostało 3 strażaków.

Wręczono również nowe legitymacje członkowskie czynnym członkom OSP.

Zarząd OSP Dynów Przedmieście składa serdeczne podziękowania przybyłym gościom. Szczególnie dziękujemy firmie handlowej Bewa oraz pani Ewie Jandziś za wsparcie finansowe naszej uroczystości.

Prezes OSP Dynów Przedmieście Leonard Prokop
Fot. Anna Prokop

UWAGA KLESZCZE !

Letni spacer po lesie, wypoczynek na łące, praca w polu, ogródku, a nawet relaks na ławce pod domem. W każdej z tych sytuacji możemy natknąć się na naszego (niestety coraz częściej śmiertelnego) wroga – KLESZCZA...

Statystyki są zatrważające. W ostatnich latach nastąpił w Polsce 30-krotny (!) wzrost zachorowań na kleszczowe zapalenie mózgu. Z kolei przenoszona przez kleszcze borelioza staje się jedną z najczęstszych chorób zakaźnych w kraju. Wbrew obiegowej opinii zakażone kleszcze są istotnym problemem nie tylko na Podlasiu (wg statystyk liczba zachorowań na Podkarpaciu dramatycznie rośnie). Taki stan rzeczy zawdzięczamy ociepleniu klimatu – łagodne zimy sprzyjają ekspansji kleszczy. Kilkadziesiąt lat temu problem chorób odkleszczowych nie był aż tak duży…

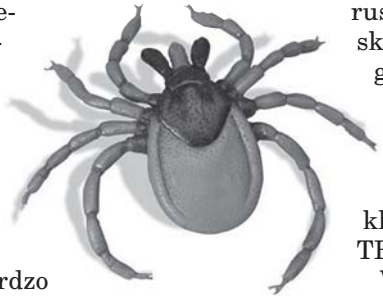

Ze względu na to, iż kleszcze to bardzo rozległa grupa systematyczna niżej zamieszczone opisy i przykłady dotyczyć będą kleszcza pospolitego (Ixodes ricinus).

Jak i gdzie mogę „złapać" kleszcza ?

Kleszcz pospolity występuje w wilgotnych lasach mieszanych i liściastych. W lasach zasiedlanych przez owe pasożyty dominują sosny, jodły i dęby, z kolei na mokrych pastwiskach olchy i brzozy. Jednak zasięg występowania kleszczy nie ogranicza się do zasiedlania lasu. Równie często możemy je spotkać w ogrodach, parkach, zarośniętych trawnikach obok budynków, wzdłuż ścieżek, na obrzeżach polan, gdzie czekają na ofiary. Wielu ludzi sądzi, że kleszcze spadają z drzew. Jednak naprawdę żyją one w ściółce, a w poszukiwaniu żywiciela wspinają się na trawę i krzewy maksymalnie do 70 cm.

Kleszcze posiadają specjalny tzw. narząd Hallera pozwalający im odbierać bodźce chemiczne, mechaniczne, zmiany wilgotności i temperatury, co z kolei ułatwia odnalezienie żywiciela.

Kleszcze są aktywne od wczesnej wiosny do później jesieni, z dwoma wyraźnymi szczytami - jednym w maju, drugim we wrześniu. Największa aktywność postaci dojrzałej przypada na godziny ranne i popołudniowe.

Czy poczuję wkłucie się kleszcza i jak ono przebiega ?

Ukłucie kleszcza jest zazwyczaj całkowicie bezbolesne i niezauważalne. Dzieje się tak dlatego, iż podczas ukłucia kleszcz wydziela ślinę zawierającą substancje znieczulające, a także istny koktajl bioaktywnych substancji, których działanie polega na rozszerzeniu naczyń krwionośnych, zwiększeniu ich przepuszczalności, co owocuje pojawieniem się w miejscu przyczepienia kleszcza zmian skórnych – zaczerwienienia i opuchlizny, która może rozszerzyć się na okoliczne części ciała.

W zależności od tego, czy kleszcz jest zakażony czy nie, w jego ślinie znajdować się mogą groźne wirusy, bakterie a nawet pierwotniaki (mikroskopijne pasożyty). Najważniejszymi patogenami przenoszonymi przez kleszcze są: wirus kleszczowego zapalenia mózgu (TBE), bakterie powodujące boreliozę oraz pierwotniaki Babesia microti powodujące chorobę o podobnym obrazie klinicznym do malarii. Objawy i przebieg TBE i boreliozy opisuję dalej).

Wracając do przyczepień kleszczy – u osób dorosłych mogą przyczepiać się na całym ciele – najczęściej wybierają one nogi, pośladki, brzuch i pachwiny, z kolei u dzieci kleszcze preferują głowę i jej okolice (za uszami, na granicy włosów). We wszystkich przypadkach uważać trzeba na miejsca intymne. Toksyny kleszcza pospolitego mogą powodować u osób wrażliwych uogólnione złe samopoczucie łącznie z bólami głowy.

Kleszcz pospolity po przyczepieniu ssie krew średnio 7 do 10 dni, powiększając swoją masę 100 do 200 krotnie co sprawia że jego wielkość zwiększa się od rozmiaru 2x3 mm (głodny kleszcz) nawet do ponad 1 cm średnicy.

Mam kleszcza ! Co dalej ?

Pasożyta trzeba jak najszybciej usunąć – ze względu na różne (często dziwne i niestety szkodliwe dla zdrowia) sposoby, zamieszczam profesjonalny opis ze strony www.kleszcze.pl założonej przez **Fundację Na Rzecz Zwalczania Kleszczy.**

Uchwycić delikatnie pincetą przyczepionego kleszcza przy samej skórze i wyciągnąć zdecydowanym ruchem obrotowym. Przy takim ruchu zęby hypostomu (przyp. narząd czepny kleszcza) *stawiają mniejszy opór, przez co nie zostaje uszkodzony kleszcz i nie ma niebezpieczeństwa wylania na skórę zawartości jego ciała, w której mogą się znajdować drobnoustroje. Po wyjęciu kleszcza miejsce ukłucia starannie zdezynfekować.*
Nie należy podczas usuwania kleszcza naciskać na jego ciało. Zwiększa się bowiem wówczas prawdopodobieństwo zakażenia spowodowane cofaniem się zakażonej zawartości jelita na uszkodzoną skórę i wydzielanie śliny, w której mogą znajdować się patogeny.
Nie należy smarować kleszcza tłuszczem i przypalać papierosem, co zwiększa wydzielanie śliny, w której mogą występować patogeny.

Jakie choroby przenoszą i wywołują kleszcze? Jakie są ich objawy ?

Największe znaczenie w szkodliwym działaniu kleszczy na człowieka mają szczególnie 2 choroby: TBE (kleszczowe zapalenie mózgu) i borelioza.

Kleszczowe zapalenie mózgu

Kleszczowe zapalenie mózgu (także środkowoeuropejskie zapalenie mózgu) powodowane jest przez zarażenie wirusem kleszczowego zapalenia mózgu (TBE) .

Do zarażenia dochodzi czynnie – podczas ssania krwi przez kleszcza („zwracanie pokarmu") oraz biernie – poprzez uszkodzenie kleszcza i zainfekowanie skóry lub przez wcieranie kału kleszcza – stąd powinno się objąć szczególną troską fakt, aby kleszcz został usunięty „w jednym kawałku". Choroba rozpoczyna się od niespecyficznych, grypopodobnych objawów: gorączki do 39 stopni C, złego samopoczucia, bólu mięsni i stawów, kataru, wymiotów, a w końcu objawów neurologicznych – mózgowych lub oponowo – mózgowych. Diagnostyka opiera się na wywiadzie i specjalistycznych badaniach zlecanych przez lekarza. Śmiertelność wynosi 1 – 5 %. Choroba prowadzić może także do trwałego uszkodzenia niektórych nerwów czaszkowych, rozwoju zespołu parkinsonowskiego, padaczki, stanów depresyjnych itd.

Borelioza

Szczególną uwagę chciałbym poświęcić boreliozie – chorobie bakteryjnej przenoszonej przez kleszcze, zwanej niekiedy także „ choroba z Lyme". Chorobę opisano dopiero w 1972 r, pierwszy przypadek w Polsce opisano w 1987 r, jednak w ostatnim dwudziestoleciu nastąpił gwałtowny wzrost zachorowań wraz z opisaną już ekspansją kleszczy związaną ze zmianami klimatu. Stąd bardzo ważny jest wzrost czujności zagrożonych osób (leśnicy, rolnicy, turyści itd.), jak i lekarzy na stosunkowo nowe i realne zagrożenie.

Do zarażenia boreliozą dochodzi w identyczny sposób jak w opisanym powyżej TBE, przy czym do zakażenia człowieka dochodzi zazwyczaj po 24 – 48 godzinach od przyczepienia się kleszcza (ogromna rola wczesnego znalezienia i wyciagnięcia pasożyta !). W zależności od populacji szacuje się, iż od ok. 1 % do nawet 60 % kleszczy może przenosić tą chorobę.

Borelioza ma dość swoisty trójfazowy przebieg.

W pierwszej fazie trwającej do miesiąca od początku infekcji pojawia się charakterystyczny, wyraźny rumień wędrujący po powierzchni ciała, który stopniowo zanika i występuje u 60 – 80 % pacjentów – stąd przy podejrzeniu ugryzienia przez kleszcza i wystąpieniu owego rumienia istnieje konieczność zgłoszenia się do lekarza . Brak rumienia nie wyklucza boreliozy ! Podobnie u 60 – 80 % nie leczonych występuje zapalenie stawów z wyraźnymi wędrującymi bólami stawowo – mięśniowymi.

Druga faza choroby obfituje w objawy neurologiczne (bakterie docierają do mózgu i nerwów obwodowych powodując ich dysfunkcję i uszkodzenie). Obserwuje się najczęściej: uporczywe bóle głowy, zapalenie opon mózgowych, porażenie nerwu twarzowego (i innych nerwów czaszkowych), czy nawet uszkodzenie narządu słuchu lub wzroku. Występują także objawy sercowe – głównie zapalenie mięśnia sercowego i osierdzia („worka" otaczającego serce).

Poźna faza trzecia rozpocząć się może po miesiącu, a nawet po latach od ukłucia. Obejmuje ona przewlekłe zmiany w układzie stawowo – mięśniowym, nerwowym i zmiany skórne.

Diagnostyka obejmuje wywiad i specjalne badania krwi.

Porażenie kleszczowe

Zespołem chorobowym niezależnym od ewentualnego zakażenia kleszcza bakteriami czy też wirusami, a spowodowanym długotrwałym działaniem toksyn zawartych w ślinie „zdrowych" kleszczy jest tzw. porażenie kleszczowe. W tym przypadku grupą ryzyka są dzieci w wieku 2 – 5 lat. Wg prof. Buczek [Choroby pasożytnicze. Epidemiologia, diagnostyka, objawy. Lublin 2005] 79 % zachorowań dotyczy dzieci, z których ok. 13 % umiera. Jednak większe znaczenie epidemiologiczne mają dwie uprzednio opisane choroby a szczególnie borelioza.

Jak chronić się przed atakami kleszczy ?

- Unikać typowych dla kleszczy siedlisk (opisane na początku artykułu)
- Podczas przebywania w miejscach, gdzie możemy natknąć się na kleszcze ubierać się w strój zapobiegający dostaniu się pasożytów na skórę (ściąganie gumką nogawek spodni, wkładanie nogawek w skarpetki, długie rękawy itd.). Zakładanie ubrań w jasnych kolorach może ułatwić zbieranie kleszczy jeszcze przed przyczepieniem się do skóry
- Starannie oglądać ubrania i skórę po wyjściu z lasu, parku itd. Szczególną uwagę przykładamy do miejsc na ciele preferowanych przez pasożyta, opisanych wyżej. Kleszcz przed przyczepieniem długo bada skórę specjalnym narządem i przemieszcza się w celu znalezienia odpowiednio cienkiej skóry – co daje możliwość strącenia go nawet kilka godzin po jego dostaniu się na skórę
- Stosować środki odstraszające tzw. repelenty

Pamiętaj: zagrożenie kleszczami to nie tylko pusty slogan, ale realne niebezpieczeństwo dla zdrowia a nawet życia. W razie jakichkolwiek podejrzeń natychmiast skonsultuj się z lekarzem!

Michał Błotnicki
student kierunku lekarskiego
Uniwersytet Medyczny w Lublinie

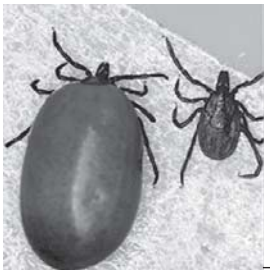

Kleszcz najedzony i głodny - porównanie

Z Dynowa do sukcesu

Miniony rok szkolny przyniósł zakończenie największego jak dotychczas, realizowanego w Zespole Szkół w Dynowie projektu „Z Dynowa do sukcesu". Jego kolejny etap jest już po pierwszej ocenie którą przeszedł pozytywnie.

Realizacja projektu miała za zadanie wyrównania szans edukacyjnych uczniów. Finansowany on był w głównej mierze ze środków pochodzących z Unii Europejskiej oraz częściowo z budżetu państwa. Edycja tego projektu była już trzecią tego typu realizowaną w miejscowym Zespole Szkół, była również największą, jej wartość wynosiła ponad 151 tysięcy złotych. Olbrzymia część tych środków została przeznaczona na realizację dodatkowych zajęć dla szkolnej młodzieży. W każdym tygodniu tak prowadzonych zajęć było 120 godzin. Zajęcia te odbywała się zarówno dla uczniów którzy mają problemy z nauką, oraz dla tych którzy takich problemów nie mają a chcą się dowiedzieć czegoś więcej i poszerzać wiedzę. Głównie były to zajęcia z przedmiotów matematyczno – przyrodniczych, informatycznych, języków obcych czy przedmiotów humanistycznych, realizowane były również zajęcia sportowe w wymiarze 12 godzin tygodniowo – dodaje dyrektor Zespołu Szkół Tadeusz Święs. Prowadzono również zajęcia dla uczniów którzy mają problemy z wadą postawy – była to gimnastyka korekcyjna, były również zajęcia logopedyczne, psychologiczno – pedagogiczne, taneczne, teatralne – dodaje dyrektor Święs. Każda z grup w ciągu całego roku szkolnego przepracowała 36 godzin zajęć co w sumie dało ponad 4300 godzin różnorodnych zajęć. To uczniowie w ankietach przed projektem wskazywali w jakich zajęciach chcą uczestniczyć, podobne ankiety uczniowie wypełnili na koniec roku i okazało się, iż większość uczniów o realizowanych zajęciach wyrażała się bardzo pozytywnie. Dzięki tym zajęciom młodzież ma szanse na pogłębianie wiedzy, rozwijanie zainteresowań, nadrabianie braków ale co ważniejsze ma możliwość ciekawego spędzania wolnego czasu. Bez tych środków jakie pozyskała dyrekcja szkoły z zewnątrz realizacja takich zajęć byłaby niemożliwa – zapewnia dyrektor. Kolejny program został już złożony na następne trzy lata. Programem tym została objęta również oprócz Zespołu Szkół, Szkoła Podstawowa nr 2 w Dynowie, a wniosek przeszedł pozytywnie ocenę formalną teraz czekają go kolejne oceny a w szkole zarówno młodzież i dyrekcja liczy, iż wniosek zostanie zaakceptowany pozytywnie i podobne zajęcia odbywać się będą w latach kolejnych.

Grzegorz Szajnik

Foto zbiory Zespołu Szkół
1,2,3,4 – młodzież podczas zajęć realizowanych w ramach projektu „Z Dynowa do sukcesu"

Człowiek rośnie w grze ...
F. Schiller

UDZIAŁ MŁODZIEŻY LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W DYNOWIE W ROZGRYWKACH LICEALIADY W ROKU SZKOLNYM 2008/2009

POWIAT

II MIEZJSCE W PIŁCE RĘCZNEJ CHŁOPCÓW
III MIEJSCE W PIŁCE KOSZYKOWEJ DZIEWCZĄT
II MIEJSCE W PIŁCE NOŻNEJ CHŁOPCÓW
I MIEJSCE W SZACHACH DRUŻYNOWO
I MIEJSCE W SZACHACH INDYWIDUALNIE
- Michał Sycz
I MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH CHŁOPCÓW
I MIEJSCE W PIŁCE RĘCZNEJ DZIEWCZĄT
III MIEJSCE W PIŁCE SIATKOWEJ DZIEWCZĄT
IV MIEJSCE W TENISIE STOŁOWYM CHŁOPCÓW
I MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH DZIEWCZĄT
I MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH CHŁOPCÓW
II MIEJSCE W PIŁCE SIATKOWEJ CHŁOPCÓW
III MIEJSCE W TENISIE STOŁOWYM DZIEWCZĄT
III MIEJSCE W INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – Magdalena Biała
I MIEJSCE W INDDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – Sławomir Dzimira
II MIEJSCE W INDDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – Michał Łamasz
III MIEJSCE W INDDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – Łukasz Trybalski

FINAŁ REJONOWY

II MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH CHŁOPCÓW
II MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH CHŁOPCÓW
I MIEJSCE W PIŁCE RĘCZNEJ DZIEWCZĄT
IV MIEZJSCE W PIŁCE KOSZYKOWEJ CHŁOPCÓW
V MIEJSCE W LIDZE LEKKOATLETYCZNEJ DZIEWCZĄT
VIII MIEJSCE W LIDZE LEKKOATLETYCZNEJ CHŁOPCÓW

PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI

III MIEJSCE W AREOBIKU
III MIEJSCE W PIŁCE RĘCZNEJ DZIEWCZĄT
XI MIEJSCE W UNIHOKEJU DZIEWCZĄT
XII MIEJSCE W BADMINTONIE CHŁOPCÓW
XI MIEJSCE W BADMINTONIE DZIEWCZĄT

FINAŁ WOJEWÓDZKI

VIII MIEJSCE W UNICHOKEJU CHŁOPCÓW
I MIEJSCE W SZACHACH MICHAŁ SYCZ INDYWIDUALNIE
VII MIEJSCE W AREOBIKU
22 MIEJSCE W INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – ŁUKASZ TRYBALSKI
23 MIEJSCE W INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – MICHAŁ ŁAMASZ
26 MIEJSCE W INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – SŁAWOMIR DZIMIRA
34 MIEJSCE W INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH – MAGDALENA BIAŁY
X MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH CHŁOPCÓW
X MIEJSCE W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH DZIEWCZĄT

Bogdan Peszek

»

2
1
3

Wisła Kraków dla Dynovii

Ponad 230 krzesełek ze stadionu Mistrza Polski Wisły Kraków zostało zamontowane na obiekcie MKS Dynovii Dynów.

Przekazanie naszemu klubowi krzesełek było dla władz klubu wielkim zaskoczeniem, tym bardziej, iż wcześniej powiadomiono nasz klub, że niestety krzesełek nie otrzymamy. Jednak po wielkich staraniach w czerwcu otrzymaliśmy dwie partie krzesełek po ponad sto sztuk. Wszystko dzięki Dyrekcji ds. Euro 2012 w Krakowie dzięki uprzejmości której otrzymaliśmy siedziska. Wszystkie krzesełka zostały odnowione i zamontowane na trybunie. Od tej pory znacznie poprawiła się wygoda oglądania imprez sportowych. Serdecznie dziękujemy w imieniu MKS Dynovii Dynów Panu Januszowi Jaroszowi i Firmie Clico z Krakowa za sfinansowanie transportu krzesełek z Krakowa do Dynowa. Nadmienić należy, iż jedno nowe takie krzesełko kosztuje 100 zł, tak więc nigdy ani klubu, ani władz miasta nie stać było by wydać kwotę ponad 23 tysięcy na ich zakup.

Tekst i zdjęcia:Grzegorz Szajnik

zainstalowane siedziska na stadionie MKS Dynovia

odnawianie siedzisk

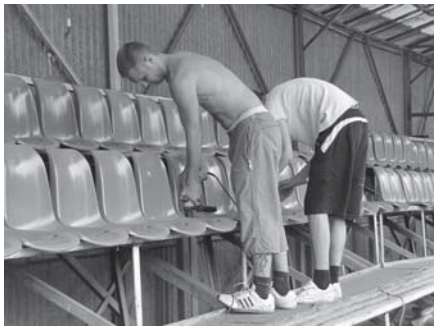

montowanie ich na trybunie

XI Spartakiada Sportowa Środowiskowych Domów Samopomocy województwa podkarpackiego w Jarosławiu.

W tym roku po raz kolejny uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Dynowie wzięli udział w Spartakiadzie Sportowej, która odbyła się w 17 czerwca w Jarosławiu. W zawodach uczestniczyło ponad 350 zawodników z Środowiskowych Domów Samopomocy z całego województwa podkarpackiego.

Nasi uczestnicy brali udział w następujących konkurencjach: rzut piłką lekarską, strzały i rzuty piłką na bramkę, slalom rowerowy i biegi na 60m oraz bieg sztafetowy. Nowością są elementy gry Bocci. Polega ona na wrzucaniu kul jak najbliżej do celu umieszczonego na ziemi.

Nasz dom reprezentowało sześciu zawodników. W dwóch konkurencjach tj. rzut piłką lekarską oraz strzałach piłką na bramkę zdobyliśmy złote medale. Dobre wyniki osiągnęliśmy również w konkurencjach: bieg na 60m (4 miejsce), bieg sztafetowy (5 miejsce) oraz elementy gry Bocci (7 miejsce). W klasyfikacji generalnej najlepszych drużyn zajęliśmy bardzo wysokie 3 miejsce spośród 54 Środowiskowych Domów biorących udział w Spartakiadzie.

Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów w następnych zawodach.

FESTIWAL TAŃCA
Sieniawa 2009

19 czerwca uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Dynowie brali udział w Festiwalu Tańca zorganizowanego w przez Środowiskowy Dom w Sieniawie. W festiwalu uczestniczyło 24 domy z województwa podkarpackiego. Program festiwalu przewidywał prezentację dwóch dowolnych tańców. Nasi reprezentanci wykonali miks taneczny w oparciu o utwory kabaretu Ani mru mru pt. „Rolnik" i utworu zespołu Piersi pt. „Chodź tu miła", za co otrzymali gromkie brawa. Cały festiwal przebiegał w miłej bezstresowej atmosferze, czego zasługą była decyzja organizatorów o nie wyłanianiu zwycięscy lecz przyznaniu wyróżnień wszystkim zespołom tanecznym.

Serdecznie gratulujemy uczestnikom festiwalu i życzymy wielu sukcesów.

Młodzi najlepsi w swoich grupach

23 czerwca zakończyły się rozgrywki piłkarskie drużyn prowadzonych przez Miejski Klub Sportowy Dynovię Dynów. Młodzi sportowcy okazali się najlepsi w swoich grupach.

Przygotowania do rozgrywek piłkarskich zaczęły się już 5 stycznia. Trzy razy w tygodniu treningi oraz w sobotę i niedzielę turnieje halowe. Tak wyglądał cykl treningowy drużyn sportowych prowadzonych przez MKS Dynovię. Kiedy zaczęła się upragniona liga nasze drużyny były w pełnym gazie. Drużyna seniorów na zakończenie rozgrywek zajęła szóste miejsce w klasie okręgowej, a dodać należy że była w niej beniaminkiem i nie poniosła żadnej porażki w ostatnich dziewięciu spotkaniach. Rewelacyjnie natomiast spisywali się juniorzy i trampkarze. Obie drużyny na zakończenie rozgrywek ze znaczną przewaga punktów zajęły pierwsze miejsca w swoich kategoriach rozgrywkowych. Niestety drużyna juniorów przegrała mecz barażowy o II ligę z Rzemieślnikiem Pilzno. Na zakończenie dodać należy, iż wytężona praca trenerska przyniosła oczekiwane rezultaty. Zespół seniorów prowadził Trener Wiesław Gołda, juniorów Mateusz Bąk, trampkarzy Damian Chudzikiewicz.

Grzegorz Szajnik

drużyna seniorów zdobywca szóstego miejsca w klasie okręgowej

drużyna juniorów zdobywca pierwszego miejsca w klasie okręgowej

drużyna trampkarzy zdobywca pierwszego miejsca w klasie okręgowej

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

SPOTKANIE AUTORSKIE

Baśnie, bajki, bajeczki… któż nie lubi słuchać lub czytać opowieści o królach, księżniczkach, mówiących zwierzątkach. Tacy bohaterowie występują w książce pt. *„Bajeczki Babci Łucji”*. Autorką jest nasza regionalna pisarka z Nozdrzca pani Łucja Cichocka.

Koziołek, Zajączek i Lisek wędrują do Zakopanego. Podczas swej podróży przeżywają wiele ciekawych przygód, które powiązane są z legendami tego regionu. Bajeczki te mają charakter edukacyjny. Polecamy je nie tylko najmłodszym, ale też i starszym dzieciom.

16 czerwca 2009r. odbyło się spotkanie autorskie klas trzecich Szkoły Podstawowej w Dynowie z panią Łucją Cichocką. Ze względu na złą pogodę zostało ono przeniesione do szkoły. Uczniowie chętnie i z zainteresowaniem słuchali fragmentów bajeczek, po czym wywiązała się dyskusja dotycząca treści tekstów. Dzieci zadawały dociekliwe pytania związane z życiem i twórczością autorki. Była również możliwość kupienia bajek z imienną dedykacją.

Spotkanie odbyło się w miłej i ciepłej atmosferze.

G P

„Miasteczko moje”

Bolesław Bielec

Czy urok wzgórz falistych okolic Dynowa
Potrafią oddać w pełni nieudolne słowa
Czar łąk, lasów doliny i Sanu zakola,
Gdzie ślady swe znaczyła partyzancka dola?
O niej mówi dąb stary i płacząca brzoza
I górna część przedmieścia. Prawdzica Igioza
Z imieniem Kmity związane pola Karolówki
Bezpieczne doły Wusiek i domy Siódmówki
Na rynku stoi pomnik Króla Władysława
Którego po Grunwaldzie rozeszła się sława
Każdego przechodnia oczy zająć zdoła
Renesansowa brama dziedzińca kościoła
Z gotyckim prezbiterium, w chórze maszkarony
Sztukateriami sklepień z artyzmem zdobiony.
Ów wystrój świątynny swą sztuką bogaty –
To zasługa Denowskiej pani Małgorzaty
Podziemie prochy Wapowskiej Katarzyny chowa.
Bała to po przemyskim kasztelanie wdowa,
Która odbudowała ów kościół spalony.
O swojej dobrodziejce głoszą wdzięczne dzwony.
Dynów miał prawo składu węgierskiego wina,
W czym tkwiła dobrobytu miasteczka przyczyna.
Palisadami wówczas, murem otoczony
Przez wojska Rakoczego pomimo obrony
Spłonął doszczętnie, tylko ruiny zostały,
Nie wstrzymały najeźdźcę nawet silne wały.
Targi dynowskie w całej Polsce znane
Za dobre przędziwa jak też płótno lniane
Podnosiły z upadku miasteczko powoli,
Zyski z browaru, nafty a nie tylko z roli.
Były także ofiary wojennych pochodni:
Popioły, zgliszcza, trupy hitlerowskiej zbrodni,
Gehenna żydowskich rodzin i polskiej ludności,
Bandy UPA, obozy i zryw ku wolności…

Stowarzyszenie De - Novo zaprasza na
Festiwal POGÓRZE EKSPRESS - Dynowska Alicja w Krainie czarów 2009
od 11 lipca do 9 sierpnia

Miejsce: stacja kolejki wąskotorowej w Dynowie

Tegoroczna edycja Festiwalu będzie odbywała się w całości na stacji kolejki wąskotorowej w Dynowie. Od 11 lipca do 9 sierpnia Dolinę Sanu odwiedzą aktorzy, tancerze, żonglerzy, filmowcy, muzycy, choreografowie, scenografowie oraz studenci szkół artystycznych z Polski i zza granicy, i wspólnie z mieszkańcami Dynowa będą pracowali nad spektaklem plenerowym „Alicja w krainie czarów".

Przygotowaliśmy dla Państwa szereg imprez towarzyszących Festiwalowi oraz weekendowe warsztaty dla turystów kolejki wąskotorowej.

Zapraszamy Państwa na
UROCZYSTE OTWARCIE FESTIWALU:

11 lipca (SOBOTA) godz. 16.00

- Konferencja prasowa: przedstawienie programu Festiwalu, sponsorów, instytucji wspierających projekt
- Wykład filozoficzny Anny Siwek pt. *„Jakie to wszystko jest dzisiaj dziwne - kilka słów o pięknie absurdu"*

Piękno i absurd. Czy to nie zaskakujące zestawienie? Co mamy na myśli mówiąc o pięknie absurdu? I czym w ogóle jest absurd? Czy Alicji spotykającej Szalonego Kapelusznika i Marcowego Zająca udaje się odkryć czar absurdu? Mini- wykład filozoficzny będzie „absurdalną" próbą odpowiedzi na te pytania, jak również poszukiwaniem źródeł uroku tak bliskiego nam na co dzień zjawiska, jakim jest absurd.

- Wystawa „Dynowski Surrealizm": fotografie, fragmenty filmów dotyczące 5 lat działalności Stowarzyszenia De-Novo
- Koncert zespołu Bocca della Verita

Zespół Bocca della Verita powstał w 1996 roku. Na ich koncertach usłyszymy poezję w specyficznej oprawie muzycznej z pogranicza jazzu, rocka, bluesa, muzyki rosyjskiej i innych. Muzycy zostali bardzo szybko zauważeni na lokalnej i ogólnopolskiej scenie muzycznej, a potwierdzeniem na to są liczne nagrody, które zespół zdobył na konkursach i festiwalach muzycznych. W 1999 roku nagrali teledysk i wydali płytę. Aktualnie zespół tworzą:

Daniel Maziarz - gitara ,wokal;
Paweł Tereszak - wokal, harmonijka;
Paweł Gierula – bas;
Tomek Tereszak - inst. dęte;
Magdalena Miklasz – skrzypce.

Teksty: Tetmajer, Asnyk , Kofta, Leśmian, Twardowski, Tadeusz Nowak.
Muzyka: Daniel Maziarz, Paweł Tereszak.
Aranżacje: Bocca della Verita

„POGÓRZE EKSPRESS" - to pomysł zainspirowany historią kolejki wąskotorowej w Dynowie. Obecnie udostępnianej turystom w okresie wakacji. Stowarzyszenie pragnie zainicjować działania animacyjne i edukacyjne na terenie starej stacji kolejowej, aby uczynić z tego miejsca atrakcję turystyczną o profilu artystycznym. **Zapraszamy Państwa na weekendowe warsztaty dla turystów w terminach:**

18 - 19 lipca godz. 13.00 – 15.00
I warsztat: Prowadzenie: Urszula Wojtkowiak (DAMU Praha), *Taneczna improwizacja z elementami tanga*
II warsztat: Prowadzenie: Marianna Mikołajek (DAMU Praha)
Opis warsztat II:
SOBOTA *cel: tworzenie etiud, rozwijanie wyobraźni i fantazji. Zajęcia ruchowe, praca z przedmiotem z zakresu wychowania dramatycznego, przedmiot: lalka teatralna Przebieg: 1. krótkie gry i zabawy ruchowe, 2. praca z przedmiotem, poznawanie właściwości przedmiotów i ich możliwości, 3. gry, 4. tworzenie etiud.*
NIEDZIELA *cel: rozwijanie umiejętności pracy w grupie. Zajęcia plastyczne: praca z materiałem (papier) Przebieg: 1. krótkie gry i zadania –akcje 2. zadanie: głównie wytworzenie obiektów rzeźbiarskich Całość zakończona wystawą prac dzieci i młodzieży.*

25 - 26 lipca godz. 13.00 – 15.00
Prowadzenie: Artur Kokorzycki
Pokaz baniek mydlanych, gra na warzywach

Artur Kokorzycki tak mówi o sobie:
Jestem pedagogiem i animatorem kultury. Wcielając się w postać klauna Koko zajmuję się organizacją i prowadzeniem wszelkiego rodzaju imprez dla dzieci Główną atrakcją moich występów jest pokaz baniek mydlanych, różnej wielości i kształtu (naprawdę wielkie, dochodzące czasem do 1 - 2 metrów !, malutkie, małe, średnie - pojedyncze jak i złączone w kolonie, tworzące jeden, podłużny kształt). Bańki wykonuję przy użyciu różnego rodzaju przedmiotów. Część z nich wykonano specjalnie do tego celu, a część jest stworzona z mojej inspiracji. Niezbędny jest również specjalistyczny płyn, dzięki któremu bańki mogą osiągać wielkie rozmiary i nie pękają tak szybko jak te robione z wody i mydła.

1-2 sierpnia godz. 13.00 – 15.00
Prowadzenie: Katarzyna Stefanowicz
taniec z wachlarzami

Taniec z wachlarzami to unikatowa forma tańca z wykorzystaniem wachlarzy bojowych zainicjowana w Polsce przez Szkołę Wachlarzy, założoną i prowadzoną przez Julię Bui-Ngoc, mistrzynię Francji w chińskich sztukach walki (Kung Fu Wu-Shu) oraz Katarzynę Stefanowicz instruktorkę tańca oraz improwizacji ruchu i symboliki ciała.

„POGÓRZE EKSPRESS"- weekendowe warsztaty dla turystów to spotkania rodzinne w plenerze. Będą mieli Państwo okazję spotkać żonglerów, tancerzy, aktorów oraz artystów różnych sztuk magicznych. **Będzie to niezapomniany czas szczególnie dla dzieci ponieważ zaproszeni artyści wprowadzą je w świat magii i czarów.**

„POGÓRZE EKSPRESS” - to szereg imprez towarzyszących festiwalowi. W ramach tego cyklu po raz pierwszy w Dynowie pojawią się reżyserzy i aktorzy, którzy zaprezentują Państwu swoje spektakle teatralne. Ponadto zapraszamy Państwa na wystawy, pokazy filmów, koncerty. **W każdą sobotę lipca czekamy na Państwa na stacji kolejki wąskotorowej w Dynowie. Będą to wieczorne spotkania ze sztuką i ciekawymi ludźmi. Sobotnie terminy:**

18 lipca SOBOTA godz. 19.00
Spektakl autorski *Cud–nie* Henryka Hryniewickiego

Spektakl powstał z inspiracji tekstu Larsa Norena, uznanego za jednego z najwybitniejszych dramaturgów skandynawskich, kontynuatora realizmu psychologicznego w twórczości Henryka Ibsena oraz Augusta Strindberga. „Cud-nie” to krótka opowieść o życiu ludzi z marginesu społecznego, ludzi bezdomnych, którzy mają własne problemy, niespełnione marzenia, filozofię, etykę postępowania. Mimo sytuacji, w której się znaleźli bardzo wysoko cenią przyjaźń, lojalność, a także zwykłą obecność drugiego człowieka. Spektakl Henryka Hryniewickiego jest rozpisany na trzy postacie: dwie pacynki - Kola i Keera oraz animatora Luca.

25 lipca SOBOTA godz. 19.00
Pokaz filmu *Coś z Alicji* reż. Jan Svankmajer.

Jan Svankmajer to czeski rzeźbiarz, poeta, eseista, reżyser filmowy, jeden z najbardziej uznanych twórców animacji poklatkowych. Film animowany „Coś z Alicji” jest własną interpretacją reżysera „Alicji w krainie czarów” Lewisa.

1 sierpnia SOBOTA godz. 19.00
Spektakl *„Matka”* wg. S.Witkiewicza

Spektakl MATKA został zrealizowany, tzn. wyreżyserowany, „udekorowany” oraz zagrany po raz pierwszy przez Martynę Rozwadowską matka) i Pawła Siwiaka (Leon) w czerwcu 2008 roku na zwieńczenie ich edukacji w PWST. Proces twórczy był długi, intensywny, świadomy powagi tekstu i autora, efekt zaś jest próbą kondensacji utworu Witkacego (trwa zaledwie 30 min.), zinterpretowanego, „przepuszczonego” przez skomplikowane wnętrza aktorów. Na zakończenie, ku zachęcie, można się jeszcze pochwalić iż „Matka” zdobyła nagrodę specjalną w Tczewie 2008 oraz nagrodę dla najlepszego aktora i aktorki na Romateatrofestival 2009 roku.

1 sierpnia SOBOTA godz. 20.30
Pokazy filmów animowanych Juliana Antoniszczaka

Julian Józef Antonisz (właściwie Antoniszczak), reżyser filmów animowanych, scenarzysta, autor opracowań plastycznych. Urodził się w Nowym Sączu w 1941 roku, zmarł w Lubieniu koło Myślenic w roku 1987. Filmy Antonisza po ponad 20 latach od śmierci reżysera i prawie tyle samo od upadku PRL, wzbudzają wciąż równie wielki co niegdyś aplauz widowni, także tej młodej, która o tym twórcy nigdy wcześniej nie słyszała, a realia PRL odbiera jak pochodzące z baśni. Zostaną pokazane animacje z cyklu: „Polskie kroniki non-camerowe”

„POGÓRZE EKSPRESS” to również szereg zajęć z dziećmi. W Dynowie będą gościć plastycy, muzycy, filmowcy, tancerze, którzy przekażą dzieciom umiejętności i wiedzę z zakresu różnych sztuk. Przykładem tego są między innymi: **warsztaty filmowe dla dzieci**. Zaprosimy dzieci, które biorą udział w spektaklu do pracy nad własnym filmem o Dynowie. Chcemy dać im możliwość pokazania, nam dorosłym, miejsc dla nich magicznych. Pragniemy aby opowiedziały o Dynowie, którego jeszcze nie znamy. Być może stanie się to inspiracją do dalszych przedsięwzięć teatralnych.

Spektakl plenerowy *Dynowska Alicja w krainie czarów* to niezwykłe przedsięwzięcie teatralne. Bierze w nim udział ponad czterdzieści osób z Dynowa i okolic (dzieci, młodzież i dorośli), grupa studentów szkół artystycznych z Polski i zza granicy oraz zawodowi aktorzy. Terminy prób:

13- 17 lipca I faza prób do *Alicji w dynowskiej krainie czarów*
- próby: zespołu muzycznego, śpiewu, tańca
- tworzenie scen
- budowanie scenografii
- szycie kostiumów

20- 24 lipca II faza prób do *Alicji w dynowskiej krainie czarów*

27- 31 lipca III faza prób do *Alicji w dynowskiej kranie czarów*

3- 7 sierpnia Próby przedpremierowe

Scenariusz do spektaklu oparty jest na powieści Lewisa Carolla *Alicja w Krainie Czarów*. **Reżyseria i adaptacja: Magdalena Miklasz, scenografia i kostiumy: Ewa Woźniak, muzyka: Marek Papaj i Daniel Maziarz.**

Dynowska „Alicja w krainie czarów” to muzyczny spektakl plenerowy z pogranicza musicalu i opery. To spektakl, który próbuje przyjrzeć się dziecięcym snom i absurdalności życia. Sny, które często związane są z rozmaitymi lękami, marzeniami, poczuciem bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa są to często obrazy wywołane silnymi wrażeniami związanymi ze spotkania dziecka ze światem dorosłych na jawie. Spotkania Alicji z dziwnymi postaciami z jej snu to być może wewnętrzna walka jaka toczy się w człowieku między tym co narzucone z zewnątrz (ze świata dorosłych), a tym co wewnętrzne, intymne, niezależne. To „coś” zachowuje się po to, aby wiedzieć „w którą stronę chce się iść”(jak mówi Kot z Chechire - najbardziej filozoficzna postać Alicji w krainie czarów Lewisa Carrola).

Dziwne postaci, które Alicja spotyka w swoim śnie to przede wszystkim dorośli. Lewis Carrol nadawał swoim bohaterom cechy charakteru osób, znanych i rozpoznawanych w jego środowisku. Ma to swoje odzwierciedlenie w spektaklu dynowskim ponieważ biorą w nim udział obok profesjonalistów, amatorzy, mieszkańcy Dynowa znani, rozpoznawani i charakterystyczni. Mimo to spektakl stworzony z myślą o Dynowie nie jest skierowany jedynie do środowiska lokalnego, ani też nie jest wyłącznie dla publiczności dziecięcej. Spektakl staje się uniwersalny nie tylko przez użycie różnorodnych technik teatralnych, rozwiązań scenicznych, ale przede wszystkim przez tematykę dotyczącą każdego człowieka. „Alicja w krainie czarów” wykrzywia, przerysowuje, karykaturalizuje obraz życia pokazując jego absurdy ***(O spektaklu wypowiada się reżyserka - Magdalena Miklasz)***.

Próby do spektaklu będą odbywały się od 4 lipca do 7 sierpnia w Dynowie. **Premiera spektaklu odbędzie się dwukrotnie: 8 i 9 sierpnia, godz. 19.00** Dziękujemy za wsparcie szkołom, firmom, Urzędowi Miasta w Dynowie.

(ciąg dalszy na str. 28)

Z REWIZYTĄ U WĘGRÓW

Delegacja w składzie: Adam Chrobak-wójt Gminy Dynów, Artur Szczutek –prezes OSP Harta, Jacek Stochmal- wiceprezes OSP Harta udała się 15 maja br. z rewizytą do węgierskich strażaków z miejscowości Ujfehertu. Na miejscu czekało ich miłe powitanie przez burmistrza miasta – pana Andreasa Totha, jego zastępcy oraz komendanta straży pożarnej pana Imre Aranyos. Tłumaczeniem zajęła się pani Teresa Rakaczki, z pochodzenia Polka.

Po powitaniu i wspólnym posiłku polska delegacja została oprowadzona po miasteczku i zapoznana z miejscową kulturą i tradycją. Ujfehertu to miasto, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. Pomnik założyciela państwa węgierskiego przypomina o korzeniach, duże wrażenie wywarły na zwiedzających jednak ambitne plany ma przyszłość oraz prężność instytucji. Miasto jest zaopatrzone w nowoczesną stołówkę, która może wydać nawet do tysiąca obiadów dziennie. W chwili obecnej budowany jest kompleks rekreacyjno-wypoczynkowy z aquaparkiem o powierzchni kilku hektarów. Miło przyjęci zostali delegowani także przez proboszcza miejscowej parafii greko-katolickiej. Trudno jest wyliczyć mnogość atrakcji, jakie przygotowała Straż Pożarna. Był to między innymi pokaz umiejętności ratowniczo-gaśniczych, degustacja regionalnej nalewki- polinki a także miejscowych potraw oraz udział w walnym zebraniu tamtejszej Straży Pożarnej.

Obie strony deklarowały współpracę pomiędzy strażami i samorządami. Ze strony pana wójta -Adama Chrobaka- wystosowane zostało zaproszenie na dożynki gminne w Harcie. Padły również zapewnienia o podpisaniu listów intencyjnych o wzajemnej współpracy kulturalnej i społecznej.

Artur Szczutek
Fot. Jacek Stochmal

(ciąg dalszy ze str. 27)

Festiwal Pogórze Ekspress wspierają instytucje: Urząd Marszałkowski w Rzeszowie oraz Urząd Miasta Dynów. Patronat medialny: Radio Rzeszów, TVP Rzeszów, *Dynowinka*

Zapraszamy
Stowarzyszenie De-Novo

Więcej informacji:

Organizator: Stowarzyszenie De-Novo, ul. Piłsudskiego 85, 36-065 Dynów, www.de-novo.ugu.pl
Prezes: Magdalena Miklasz, de-novo@wp.pl, tel. kom. 512878805
Koordynator projektu (kontakt z mediami): Aneta Pepaś, anetapepas@wp.pl, tel. kom: 603470019

1429 HARTA 2009

Na zaproszenie radnego Powiatu Rzeszowskiego Aleksandra Stochmala w dniu 26 maja 2009 roku w pięknej hali sportowej Zespołu Szkół Nr 2 w Harcie wystąpili członkowie Orkiestry Filharmonii Rzeszowskiej z audycją muzyczną pt. „Co słychać w muzyce", w składzie: Karol Rosół – puzon, Bogdan Janik – pianino, Marcin Winiarski – instrumenty perkusyjne i Rafał Kulasa – gitara basowa, który audycję znakomicie poprowadził.

Audycja ta miała na celu m.in. propagowanie wśród dzieci i młodzieży kształtowania na co dzień wrażliwości muzycznej, zapoznanie z różnymi stylami muzycznymi oraz zachęcanie do nauki gry na różnych instrumentach muzycznych.

Utwory, które odtworzyli muzycy w trakcie spotkania pochodziły z różnych epok „od klasyki do rozrywki". Audycję wysłuchali oprócz dzieci i młodzieży z Harty także uczniowie Zespołu Szkół Nr 1 z Bachórza, Zespołu Szkół Nr 4 z Pawłokomy i Zespołu Szkół Nr 5 z Dylągowej.

Koncert muzyków z Filharmonii Rzeszowskiej uświetnił program obchodów 580-lecia wsi Harta.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do zoorganizowania tego koncertu w szczególności: dyrektorom szkół, opiekunom młodzieży i uczniom, którzy bardzo spontanicznie brali udział w konkursach z nagrodami, które przeprowadzał prowadzący audycję muzyczną.

Koordynator obchodów
Aleksander Stochmal

Artystycznie, plenerowo, rodzinnie...

Kolorowo i wesoło było w Przedszkolu Miejskim w Dynowie dnia 14 czerwca 2009 roku na pikniku rodzinnym. Celem spotkania było stworzenie okazji do wspólnego spędzania czasu rodziców i dzieci na terenie przedszkola oraz czynny udział w proponowanych zabawach i konkursach. Pogoda była wielka zagadką, jednak dopisała i dzięki temu mogliśmy spędzić mile czas na świeżym powietrzu.

Do współpracy przy organizacji pikniku zaprosiliśmy pana Marka Pysia aktora Teatru „Studio Mobile" w Krakowie. Zaczęliśmy od występu dzieci ze świetlicy działającej przy Miejskiej Komisji w Dynowie prowadzonej przez panią Elżbietę Hadam oraz aktorów teatru, Pani Renaty Żaby i pana Marka Pysia , którzy przedstawili inscenizacje różnych wierszy Jana Brzechwy „Słoń Trąbalski i jego goście".

W trakcie pikniku odbywała się również loteria fantowa, z której dochód - jak co roku- zostanie przeznaczony na zakup urządzeń ogrodowych. Na placu odbywały się także prowadzone przez pana Marka Pysia zabawy ruchowe, konkursy piosenki oraz gry i zawody sportowe. Rozstrzygnięty został również konkurs plastyczny dla dzieci i rodziców pt. „Dynów dawniej i dziś".

Na dzieci czekało jeszcze wiele atrakcji min: malowanie twarzy, zabawy w wesołym miasteczku, itp.

Wszystkim uczestnikom pikniku podarowano słodycze, które przedszkole otrzymało od sponsorów. Muzyka radośnie grała i do tańca zapraszała. Jednakże, czas spotkania szybko dobiegł końca i musieliśmy się pożegnać. Mamy nadzieję, że piknik dostarczył wszystkim miłych wrażeń.

Do zobaczenia na następnych imprezach przedszkolnych.

Dziękujemy sponsorom, którzy przyczynili się do tego, by ten dzień był wyjątkowy i niepowtarzalny.

Małgorzata Potoczna
Danuta Potoczna
Fot. E.Hadam

NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH

Na zakończenie roku szkolnego 2008/2009 Radny Powiatu Rzeszowskiego Aleksander Stochmal wyróżnił **Nagrodami Specjalnymi** za szczególne osiągnięcia w nauce i zachowaniu następujących uczniów i uczennice szkół z terenu Dynowszczyzny:

1. **Gudyka Krzysztof**
   Szkoła Podstawowa im. Bronisława Markiewicza
   Harta
2. **Tarnawska Kinga**
   Zespół Szkól Nr 1
   Bachórz
3. **Bąk Radosław**
   Zespół Szkół Nr 2
   Harta
4. **Trybalska Maria**
   Zespół Szkół Nr 3
   Łubno
5. **Siry Magdalena**
   Zespół Szkół Nr 4
   Pawłokoma
6. **Kocyła Justyna**
   Zespół Szkół Nr 5
   Dylągowa
7. **Porzuczek Beata**
   Zespól Szkół
   Dynów
8. **Paściak Monika**
   Liceum Ogólnokształcące
   im. Komisji Edukacji Narodowej
   Dynów
9. **Ryba Jagoda**
   Zespół Szkól Zawodowych
   im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
   Dynów.

POLSKO-SŁOWACKI DZIEŃ EUROPEJSKI W ZS NR 3 W ŁUBNIE

18 maja 2009 r. w Zespole Szkół Nr 3 w Łubnie odbyła się V edycja Dnia Europejskiego. Tegoroczna uroczystość była wyjątkowa, ponieważ zaprosiliśmy na nią nauczycieli i uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły z miejscowości Havaj na Słowacji. Przygotowania do tej wizyty trwały kilka miesięcy, dlatego był to bardzo ważny dzień dla uczniów i nauczycieli naszej szkoły. Rozpoczęliśmy od odśpiewania hymnów: słowackiego, polskiego i europejskiego. Po występach artystycznych gimnazjaliści z obydwu szkół zmierzyli się w meczu piłki siatkowej i nożnej, natomiast ich młodsi koledzy rywalizowali w zabawach sportowych. Pogoda była wprost wymarzona do tego, by spędzać czas na wolnym powietrzu. (zdj.1, 2, 3, 4) Okazało się (ku naszemu ogromnemu zadowoleniu), że dla polskiej i słowackiej młodzieży bariera językowa nie stanowi problemu. Zwycięzcy zawodów sportowych otrzymali nagrody ufundowane przez Komisję do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Po obiedzie, przygotowanym przez Radę Rodziców, zabraliśmy gości ze Słowacji na krótką wycieczkę po najbliższej okolicy, w tym do Dynowa, gdzie skosztowali lodów i pizzy. Po powrocie do szkoły młodzież przygotowała się do najbardziej oczekiwanego punktu programu: wspólnej dyskoteki prowadzonej przez DJ-a Hubertusa z Leska. W trakcie imprezy DJ przeprowadzał zabawy integrujące młodzież (najwięcej emocji dostarczyła tradycyjna „Chusteczka", która na Słowacji nie jest tak popularna, jak u nas). (zdj.5) Jako że nawet cudowne chwile mają swój kres, tak i nasze międzynarodowe spotkanie dobiegło końca

o godz. 19. (zdj.6) W trakcie pożegnania uczniowie wymienili numery telefonów i adresy mailowe. Były łzy smutku, że tak szybko trzeba się rozstać, ale i radość, bo mieliśmy się ponownie zobaczyć za 2 tygodnie na Słowacji.

Minęły dwa tygodnie…..

1 czerwca rozpoczął się dla 45 uczniów wyjeżdżających na Słowację wcześnie i wbrew prognozom meteorologów słonecznie. Okazało się jednak, że pogoda nie zamierza nas rozpieszczać i z każdym przejechanym przez nas kilometrem deszcz padał coraz mocniej. Nic to (jak powiedziałby Mały Rycerz). Humory dopisywały, ciekawość wzrastała, a chęć zobaczenia poznanych kolegów i koleżanek była ogromna. Niespostrzeżenie przekroczyliśmy granicę, wielu po raz pierwszy i podążyliśmy w kierunku Havaj. Tam już na nas wszyscy czekali, w oknach znajome twarze, okrzyki,

1

2

śmiech, odnajdywanie znajomych. Po powitaniu rozpoczęliśmy wspólną zabawę. Trzeba było trochę zmodyfikować program w związku z opadami, ale i tak nikt nie mógł narzekać na brak zajęć. Zawody sportowe, zabawy zręcznościowe, nauka tańców wypełniły godziny przeznaczone na pobyt w szkole. (zdj.7,8,9) Oczywiście był też czas wolny na indywidualne spotkania w klasach, z czego wszyscy chętnie korzystali.

Pani Dyrektor i przedstawicielki uczniów gościły w urzędzie Starosty Havaj. (zdj.6)

O 16.15 niestety nadeszło to, czego nikt nie chciał, a więc pożegnanie. Smutne, serdeczne, pełne zapewnień, że za rok znowu się zobaczymy. I wtedy my, organizatorzy, mogliśmy powiedzieć: warto było. Rok pracy, przygotowań, zbierania funduszy, szukanie sponsorów, obawy czy wszystko przebiegnie po naszej myśli. Warto było. (zdj.10)

Pożegnani przez uczniów i nauczycieli wyruszyliśmy do Stropkova. Towarzyszyły nam Anna i Żaneta, które zaprowadziły nas do ZOO, gdzie atrakcją była możliwość karmienia zwierząt. Następnie krótki spacer po Stropkovie, konsumpcja lodów i pizzy, małe zakupy i powrót do domu.

Wszyscy zadowoleni, pełni wrażeń, nowych doświadczeń.

Monika Zielińska
Diana Wasylowska-Kilon

„Dobroć serca jest tym,
czym ciepło słońca: ona daje życie".
Henryk Sienkiewicz

Sponsorami wyjazdu uczniów Zespołu Szkół Nr 3 w Łubnie były następujące osoby i instytucje:

Pan Józef Sówka
Pan Wojciech Szaruga
Pan Waldemar Toczek
Pan Czesław Krupa
Pan Marian Baluch
Bank Spółdzielczy w Dynowie
Gminna Spółdzielnia w Dynowie

3

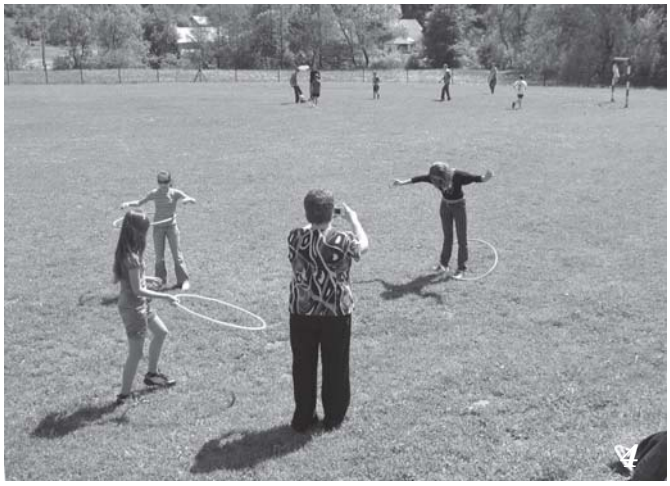
4

5

6

7

8

9

10

ZAMOŚĆ ZDOBYTY

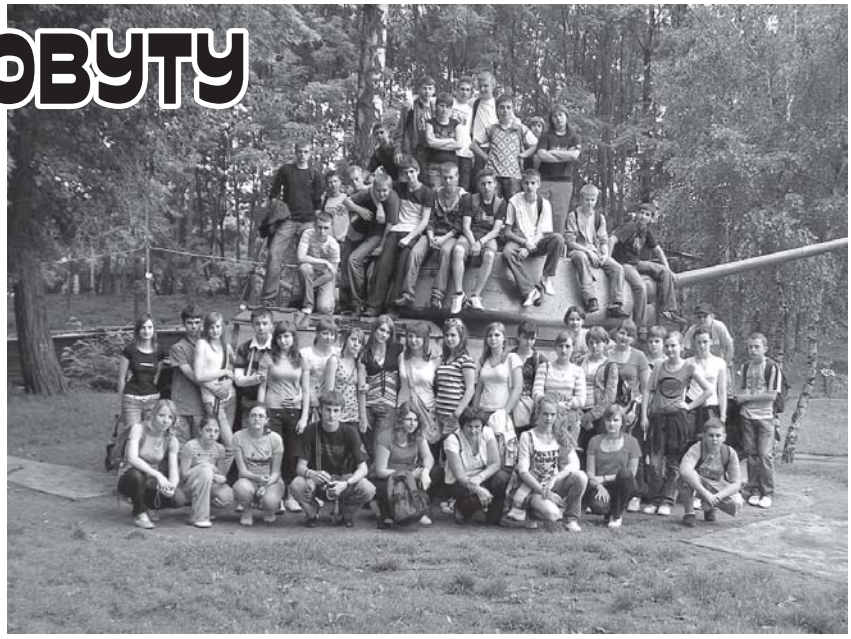

wizyta w Zwierzyńcu

Ponad pięćdziesiąt młodych dziewcząt i chłopców uzdolnionych sportowo wzięło udział w wycieczce do Zamościa i okolic.

23 czerwca, tuż po zakończeniu roku szkolnego Miejski Klub Sportowy Dynovia Dynów zorganizował wycieczkę wspólnie z Panią Przewodniczącą Rady Miejskiej Józefą Ślemp dla młodych sportowców z klubu i nie tylko w rejon Zamościa i okolic. Podczas pierwszego etapu wycieczki ponad pięćdziesięciu młodych dziewcząt i chłopców zrzeszonych nie tylko w MKD Dynovia ale też reprezentujących Zespół Szkół w Dynowie oglądało kościół na wodzie w Zwierzyńcu i jego okolice, następnie oglądaliśmy najsłynniejszego chrząszcza w Polsce, oczywiście w Szczebrzeszynie, potem przyszedł czas na zdobycie Zamościa. Pięknie odnowione kamieniczki zamojskiego rynku przyciągały wzrok i uwagę, tam spędziliśmy ponad godzinę by udać się uliczkami miasta przez park do arsenału broni. Oj tu się dopiero działo. Wydawałoby się, iż broń, ciężkie armaty, czołgi przyciągać będą jedynie chłopców, a opanowane zostały niemal w całości przez dziewczęta. Z arsenału udaliśmy się do zamojskiego ZOO. Na wstępie przywitał wszystkich niedźwiedź brunatny wygrzewający się do słonka. Zabawne małpy, groźny leniwy lew, pumy i dziesiątki innych zwierząt przyciągały swym urokiem i niecodziennością. Niestety cudowną wizytę przerwał padający deszcz i część zwierząt schroniła się do niedostępnych dla zwiedzających pomieszczeń. Ale mimo tego naprawdę było warto tu być. Z Zamościa udaliśmy się do Sušca i oglądaliśmy jeszcze po drodze przepiękne szumy wodna na Tanwi. W imieniu organizatorów serdecznie dziękujemy naszym sponsorom Panu Januszowi Jaroszowi i Firmie Clico, Panu Aleksandrowi Łukaszowi ora z Panu Grzegorzowi Kopackiemu i Firmie KOBIPLAST bez pomocy których cała wycieczka by się nie powiodła.

wizyta w arsenale

najsłynniejszy w Polsce szczebrzeszyński chrząszcz

Grzegorz Szajnik

OGŁOSZENIE O WYBORZE OFERT

W wyniku rozstrzygnięcia otwartego konkursu ofert, ogłoszonego zarządzeniem Nr 325/09 Burmistrza Miasta Dynów z dnia 25 marca 2009r. na realizację w 2009r. zadania publicznego z zakresu ochrony zdrowia i przeciwdziałania alkoholizmowi, zadanie pn.: „Zajęcia sportowo – rekreacyjne dla dzieci i młodzieży oraz imprezy profilaktyczne na wolnym powietrzu”, dokonuje się wyboru ofert i przyznaje dotację dla:

1. Uczniowskiego Klubu Sportowego „Pogórze” – 5.000,00 zł
2. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – 3.500,00 zł
3. Miejskiego Klubu Sportowego „Dynovia” – 3.500,00 zł
4. Stowarzyszenia „De-Novo” – 3.500,00 zł
5. Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego – 1.500,00 zł
6. Miejskiego Ośrodka Kultury – 3.000,00 zł

Ogłoszenie

Sprzedam mieszkanie Dynów ul 1 Maja, 48 m2, wyremontowane, nowe meble.

tel. kom. 662099180

ZAPROSZENIE

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ZAPRASZA DZIECI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NA ZAJĘCIA WAKACYJNE, KTÓRE BĘDĄ ODBYWAĆ SIĘ W ŚRODY I PIĄTKI W GODZ.1030 -1200.

W PROGRAMIE PRZEWIDZIANO CIEKAWE GRY I ZABAWY LOGICZNE, PLASTYCZNE I RUCHOWE, A TAKŻE KRÓTKIE PIESZE WYCIECZKI.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAC W BIBLIOTECE.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

ROZRYWKA i HUMOR

NOWE ZADANIA

Dla wszystkich małych i dużych Czytelników „Dynowinki" sympatyczny wierszyk na początek lata i wakacji…

Powiedział mi kiedyś mój tata
I miał, jak się zdaje rację,
Że największym wynalazcą wszechświata
Był ten,
Co wynalazł Wakacje.
Smutno by było na świecie
Bez tego wynalazku.
Stwierdzicie to sami, kiedy będziecie
Nad rzeczka gdzieś
Albo w lasku.

Tak świetnie w dodatku się składa
Że okres Wakacji akurat wypada
Na czas niechodzenia do szkoły.
Gdyby na przykład w innym terminie
Miały mieć miejsce Wakacje,
Byłoby chyba kłótnie w rodzinie
I inne komplikacje
A tak żyć mogą w klimacie zgody
Wakacje i Nauka…
Życzę Wam wszystkim pięknej pogody
I niech Wam kukułka kuka!

Gdy pogoda piękna, gdy słoneczko grzeje – humory wszystkim dopisują;-) Ale niestety i w wakacje zdarzają się deszczowe dni… Mamy nadzieję, że zadania przygotowane do wakacyjnego numeru „Dynowinki" przez naszych stałych współpracowników pozwolą Państwu je bezboleśnie przetrwać;-)

W dniach 16-17 maja 2009 roku odbyły się III Szaradziarskie Mistrzostwa Przemyśla (w których brałam udział;-).

Oto pierwsza piątka najlepszych:

1) **Zbigniew Trzaskowski** z Krakowa
2) **Andrzej Tałaj** z Częstochowy
3) **Mariusz Góralski** z Wrocławia
4) **Rafał Tałaj** z Częstochowy
5) **Tadeusz Sosnowski** z Przemyśla

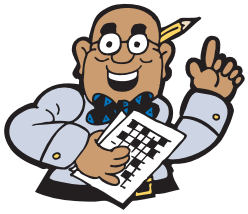

Zadania na mistrzostwa układali członkowie Przemyskiego Klubu Szaradzistów „Przemek", a przede wszystkim Pan **Leszek Grzywacz**, znany Państwu z łamów naszej gazety. I właśnie trzy „mistrzowskie" zadania Jego autorstwa będą mogli Państwo rozwiązać;-) Polecamy więc **Krzyżówkę „Główka pracuje"**, **Logogryf** i **Homonim**, mając nadzieję, że może ktoś z Czytelników zechce wziąć udział w następnych Mistrzostwach Przemyśla?

Organizatorzy Mistrzostw – (od lewej) Leszek Grzywacz, Albin Gorzelnik, Stanisław Hemerling

Tadeusz Sosnowski, najlepszy zawodnik z Podkarpacia (pierwszy z prawej)

autorka rubryki z Andrzejem i Rafałem Tałajami i Mariuszem Góralskim (od lewej)

Z kolei pan **Bogdan Witek** przygotował tym razem dla Państwa **Jolkę od A do Ł, Rozetę, Uzupełniankę i Krzyżówkę panoramiczną**. Polecamy również – jak zwykle - **Zagadki logiczne** i wierszyki pana **Fryderyka Radonia**.

Zapraszamy do rozwiązywania;-) i życzymy wszystkim UDANYCH WAKACJI!!!

Renata Jurasińska

ZAGADKI LOGICZNE

Złoty puchar

Jeden z siedmiu pucharów stojących w rzędzie i oznaczonych kolejno literami od A do G wykonany jest ze szczerego złota, pozostałe zaś zrobione są a mosiądzu. Wiadomo, że jeśli liczyć do tysiąca zaczynając od A (w taki sposób: A, B, C, D, E, F, G, F, E, D… i tak dalej) to liczba 1000 przypadnie na puchar złoty. Który puchar jest więc złoty?

Jak podzielić krowy?

Kuba, Walenty i Maciej odziedziczyli po ojcu 11 krów. Testament mówił, że mają oni otrzymać 1/2, 1/4 i 1/6 część majątku. Bracia nie mieli pojęcia, jak to zrobić, poszli więc po radę do starego Kowalskiego. Staruszek przyprowadził własną krowę i przyłączył do 11 krów, które należało podzielić. Gdy już dał każdemu z synów odliczoną część, została mu tylko jego własna krowa. Który z synów otrzymał więcej niż mu się należało?

Renata Jurasińska

LOGOGRYF

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Urszuli Dudziak.

1) gatunek derenia.
2) spalinowy silnik tłokowy, w którym pary cylindrów umieszczone są naprzeciw siebie (skojarz z Andrzejem Gołotą).
3) księga Mojżesza z opisem wyjścia Izraelitów z Egiptu.
4) sprzęt zboża z pól.

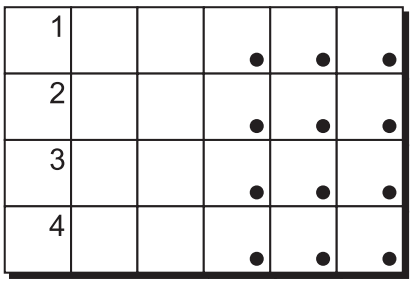

Leszek Grzywacz

HOMONIM

We mgle, w nocy i na słonku
_ _ _ _ _ _ na oku mój małżonku.
Gdy na Biesiadę wyjeżdżasz nową -
_ _ _ _ _ _ odwiedzam – bo jestem „wdową”.

Leszek Grzywacz

GŁÓWKA PRACUJE

Poziomo *(kolejność przypadkowa)*:

- główka z ząbkami.
- ząbki w główce.
- główka bez ząbków.

Pionowo:

1) Lady Di.
2) kilimek.
3) pirania lub neonek.
4) knecht, poler.

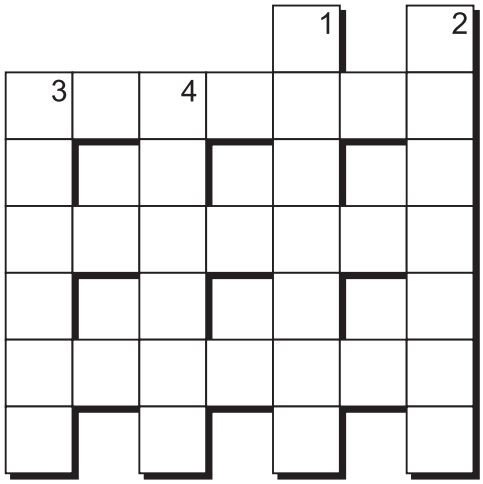

Leszek Grzywacz

Polskie przepychanki

Konstytucję pisano dość długo – nie w biegu –
I każdemu wskazano, gdzie miejsce w szeregu.
Potem nad nią debaty trwały w parlamencie,
W końcu uznał ją naród, kłócąc się zawzięcie.
By uniknąć problemów, zwłaszcza decyzyjnych,
Powołano Trybunał - ten Konstytucyjny,
Oraz Trybunał Stanu, też wagi nie mniejszej,
Jednak trudno ustalić, kto jest „Najważniejszy”.
Czy premier z ministrami, co tryska humorem?
Czy prezydent „wybrany” z całym swoim dworem?

Głos w materii zabrały – bez skutku niestety –
Najwięksi kompetentni – bo „autorytety”.
Ja nie jestem prawnikiem, więc nic nie doradzę,
Prawda jednak jest taka, że mamy dwie władze,
Których spory z dnia na dzień są coraz ostrzejsze.
Nam próbuje się wmówić, że obie ważniejsze!
Ciągle do nas dochodzą echa wielkiej wrzawy
O najmniejszą drobnostkę godną lepszej sprawy…
Patrzą na nas sąsiedzi, przeważnie z niesmakiem,
Że się dogadujemy „jak Polak z Polakiem”…

Rząd chce złożyć do Sejmu w trybie sprawy pilnej
Projekt „ważnej” ustawy, bo kompetencyjnej.
Ta ciągła przepychanka nie śmieszy lecz martwi,
Bo tu żadna ustawa sprawy nie załatwi…
Kwestia to niby błaha, ale jednak duża:
Trzeba do jasnowidza lub choćby do wróża!!!

Fryderyk Radoń

UZUPEŁNIANKA

Puste pola należy uzupełnić literami tak, aby powstała krzyżówka złożona z rzeczowników pospolitych. Dopisane litery odczytane kolejno od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl i jej autora.

D	Y	27	23	A		1		I	
2		I		5	13	Ó	9	N	10
T	R	21	B	A		3		K	
6		Ż		N	A	B	I	18	22
14	L	A	P	S		U		S	
	E		24		S	T	25	8	P
20	G	R	17	28	T		U		U
	I		I		R	26	B	I	11
15	16	Y	4	T	12		I		19
	N		M		Ż	Ą	7	Z	A

Bogdan Witek

ROZETA

Jako rozwiązanie wystarczy podać słowa zawierające literę H.

Prawoskrętne:

2) wyróżniona pierwsza litera tekstu.
4) młodzieżowa libacja.
6) bywa wieczny wśród uczniów.
8) podział państwa między zaborców.
10) zawodowo lamentuje nad zmarłymi.
12) uroczyste obchody zakończenia żniw.
14) stłuczka samochodowa.
16) pulchne dziecię.

Lewoskrętne:

1) poprawka piłkarska.
3) najazd wojskowy.
5) określenie noża w gwarze ulicznej.
7) działa w OSP.
9) wysiłek, mozół.
11) wodna topiel.
13) gromadzą się w nim wierni.
15) dźwiga kwiatuszek.

Bogdan Witek

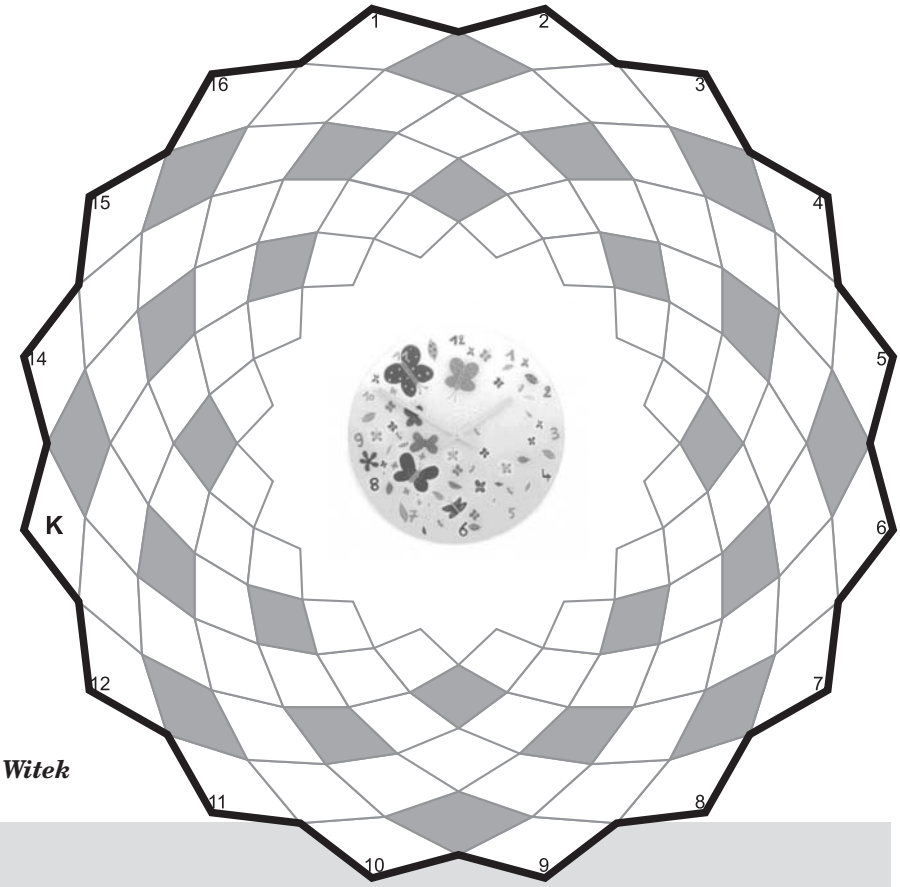

Euro-wybory 2009

Wszystko zgodnie z tradycją – tak jak do tej pory –
Przeżyliśmy niedawno kolejne wybory.
Sytuacja dość dziwna, trudno zatuszować:
Kandydatów tylu było…. co chętnych głosować!

Fryderyk Radoń

Zagadka z odpowiedzią

Którzy do parlamentu pchali się uparcie?
Ci, którzy „zaliczyli" wszystkie polskie partie!

Fryderyk Radoń

Jolka od A do Ł

W diagramie ujawniono pierwsze litery odgadywanych wyrazów, a określenia słów podano w kolejności przypadkowej. Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno od 1 do 8 utworzą rozwiązanie ostateczne zadania – imię solenizantki majowej.

Określenia wyrazów:

- czarodziejka z czeskiego serialu dla dzieci.
- David, piosenkarz amerykański („Lets Dance").
- delikatne dotykanie wywołujące śmiech.
- graniczy z Syrią.
- jedno z imion Gałczyńskiego.
- kawaleria.
- konkurent PKO BP i WBK.
- miejsce tarła ryb.
- młoda krowa.
- papier do kopiowania dokumentów.
- słynny kartagiński wódz, który zasłynął z zastosowania w walce słoni.
- Sony - …, producent telefonów komórkowych.
- Tadeusz, niezapomniany aktor polski (Czereśniak w „Czterech pancernych").
- wyskoczył z Konopi.
- zastraszanie.
- żółta dla lidera wyścigu.

Bogdan Witek

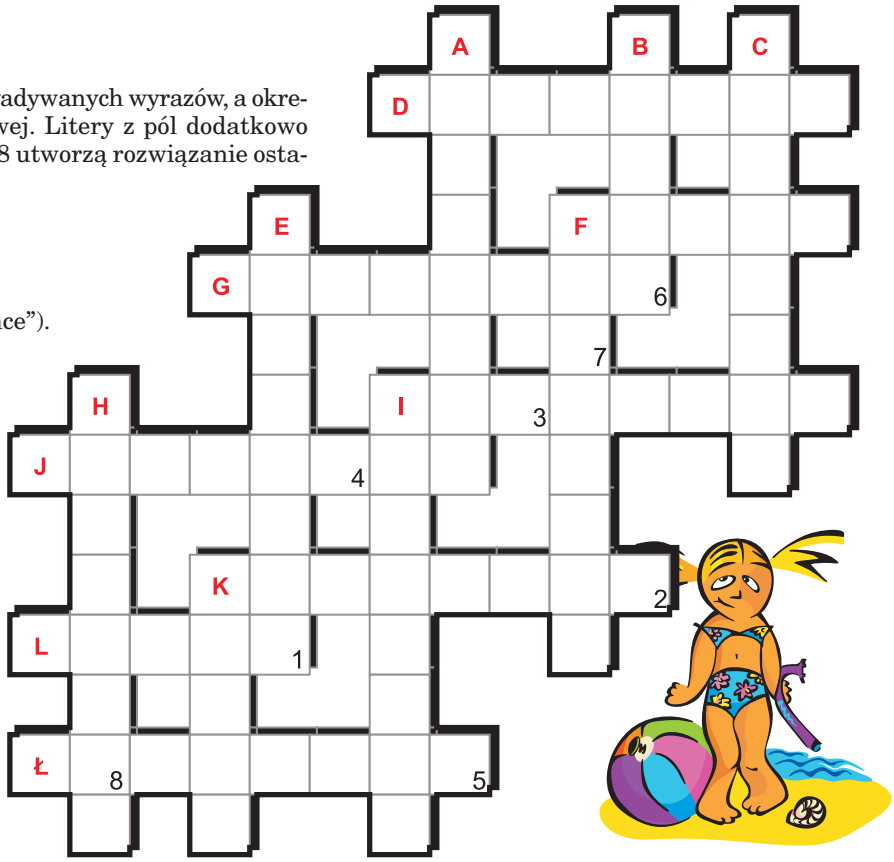

Krzyżówka panoramiczna

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - myśl Antoniego Regulskiego.

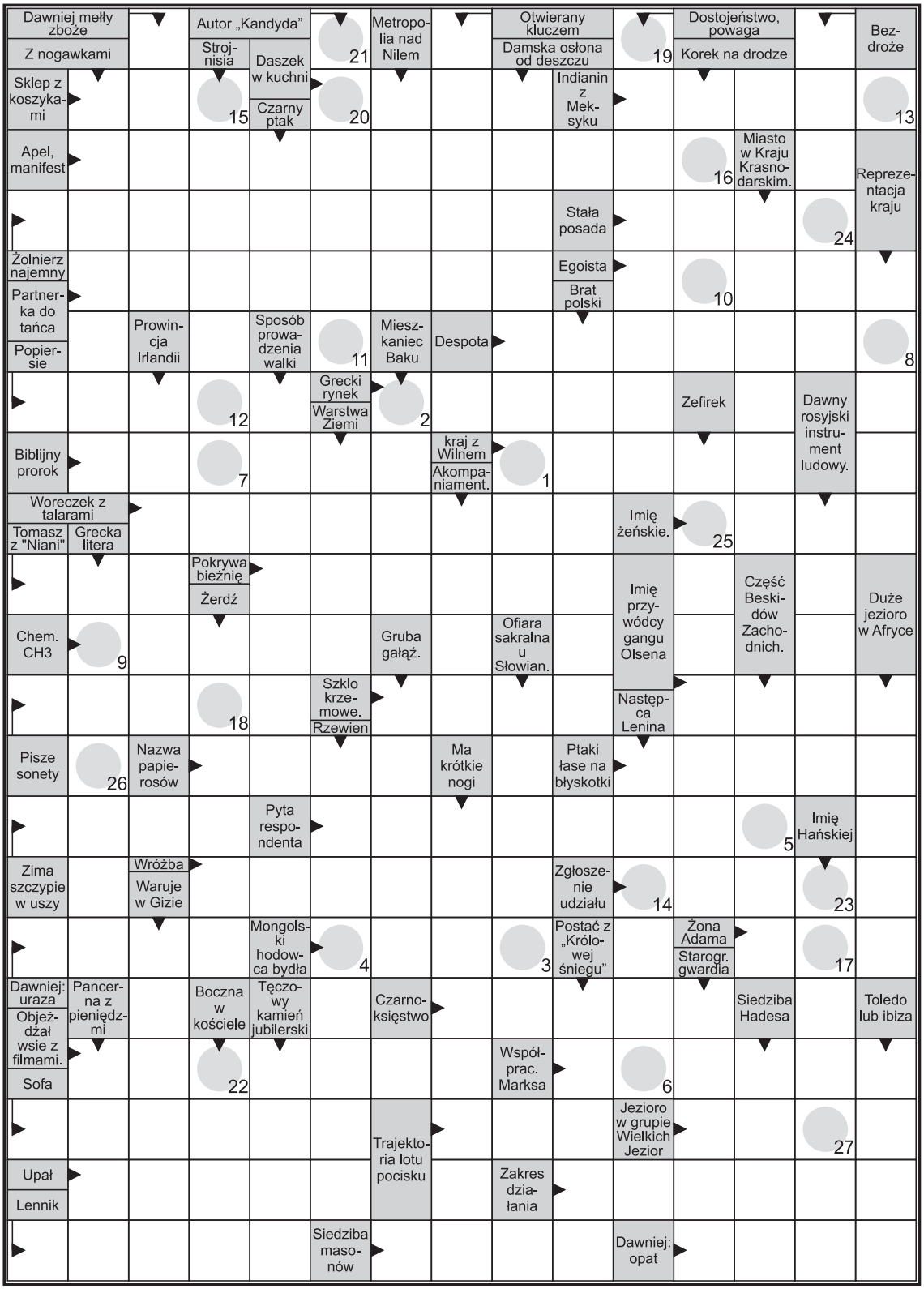

Bogdan Witek

Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru:

Czyja żona...?
Marysia Jasińska, Magda Piotrowska, Marta Kowalska

Zabawy z sześcianami
1) 64 2) 36 3) jeszcze 4 (aby mieć 64)

Krzyżówka od A do Ż
DAROWIZNA

Krzyżówka panoramiczna
PIERWSZA JASKÓŁKA

Krzyżówka „odliczona”
STOKROTKI

Krzyżówki łączone
SAN REMO

Krzyżówka z bronią
TROJAK

Krzyżówka ze strzałkami
SŁONECZNIK

Krzyżówka czterokierunkowa
TELETEKST

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

Redaguje zespół: Maciej Jurasiński - redaktor naczelny, Grażyna Malawska - sekretarz redakcji, Jerzy Bylicki, Anna Chrapek, Ewa Czyżowska, Ewa Hadam, Renata Jurasińska, Anna i Jarosław Molowie, Zuzanna Nosal, Grzegorz Szajnik, Diana Wasylowska-Kilon - kolegium redakcyjne, Antoni Iwański, Jan Prokop, Piotr Pyrcz - fotoreporterzy, Anna Baranowska-Bilska, Krystyna Dżuła, Grzegorz Hardulak, Janina Jurasińska, Mieczysław Krasnopolski - redaktorzy stale współpracujący z Dynowinką.
Adres Redakcji: MOKiR Dynów, ul. Ożoga 10, tel. (0-16) 65-21-806. **Skład i łamanie:** Redakcja.
Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów.
Dynowinka zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie

GDY U BIELCA COŚ KUPUJESZ, TO ZŁOTÓWKI NIE ZMARNUJESZ
KONSUMENTÓW CHÓR WIĘC ŚPIEWA: SIEĆ NAJLEPSZYCH SKLEPÓW BEWA!

Delikatesy u Bielca

TEL/FAX
(0-16) 652 13 97

Nie trać czasu,
kupuj u Bielca!

ZAPRASZAMY
DO SKLEPÓW U BIELCA

- DYNÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 1/1
- DYNÓW, UL. DWORSKA (WEJŚCIE OD UL. JANA PAWŁA II)
- DYNÓW, UL. KRZYWA 1
- DUBIECKO, UL. KRASICKIEGO 11
- HARTA 104

AUTOPOMOC
Ewa Hadam

Ewa Hadam
tel. (016)6521098
kom. 606657314
ewahaddam@poczta.onet.pl

- Licencjonowany przewóz osób
- Pomoc drogowa
- Tłumaczenia przysięgłe języka niemieckiego (tel. 608348556)

Laweta
4,10 x 1,72 m
podnoszenie hydrauliczne

MAN 9-136
ładowność 3,5
oznakowanie ADAC
najazd 6,7 x2,2 m
wyciągarka do 5,5 t

Iveco Turbo Daily
ilość miejsc: 20+1
fotele uchylne
ogrzewanie stacjonarne
radioodtwarzacz, TV, DVD

Mercedes Sprinter 212 D 9
ilość miejsc: 8+1
klimatyzacja
fotele uchylne
radioodtwarzacz

Renault FR 1
ilość miejsc: 55+1
fotele uchylne
nawiewy indywidualne
lodówka
radioodtwarzacz, TV, DVD

Jedzie słynna kolejka
Leniwie toczy się torem
W Bachórzu zawsze wstępuje
Do karczmy,
„POD SEMAFOREM"
Tu poczęstuje się trunkiem
Posiłek zje smaczny i zdrowy
I do Przeworska zasuwa
Jak pociąg expresowy

OSTEL®

HURTOWNIE
ELEKTROTECHNICZNE

SKLEP ELEKTRYCZNY w DYNOWIE
ul. Mickiewicza 17, tel./fax: (016) 652 10 44

OFERUJE BOGATY ASORTYMENT

- LAMP, ŻYRANDOLI I KINKIETÓW
- ŻARÓWEK I ŚWIETLÓWEK ENERGOOSZCZĘDNYCH
- PRZEWODÓW I KABLI
- BATERII I LATAREK
- DZWONKÓW I GONGÓW
- GNIAZDEK I WYŁĄCZNIKÓW
- GRZAŁEK, WENTYLATORÓW
- ELEKTRONARZĘDZI I DRABIN
- SPAWAREK I MIGOMATÓW
- SILNIKÓW I AGREGATÓW
- SIATKI OGRODZENIOWEJ OCYNKOWANEJ I POWLEKANEJ

PN.-PT. 7-17
SOBOTY 8-14

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

części SZiK samochodowe

www.szik.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

AUTO CREW

Dynów, ul. Mickiewicza 41
tel. 016 65 22 211
godziny otwarcia: pn-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00

Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82
tel. 017 **22 19 216** - samochody krajowe
tel. 017 **22 91 345** - samochody zagraniczne

Rzeszów, ul. Skubisza 3
tel. 017 **86 36 066**

Rzeszów, ul. Powstańców Warszawy 7
tel. 017 **86 57 835** - samochody krajowe
tel. 017 **85 76 919** - samochody zagraniczne

Rzeszów, ul. Lubelska 47a
tel. 017 **86 40 110**

Lubaczów, ul. Abp. Baziaka 5
tel. 016 **63 24 028**

Wola Rafałowska 193
tel. 017 **22 96 502**

Strzyżów, ul. Łukasiewicza 11
tel. 017 **27 50 111**

Głogów Młp, ul. Długa 2
tel. 017 **85 18 061**

SERWISY SAMOCHODOWE

Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82
tel. 017 **22 91 630**
godziny otwarcia: pn-pt. 7.00 - 23.00, sob. 8.00 -16.00

Rzeszów, ul. Podwisłocze 22
tel. 017 **85 72 299**
godziny otwarcia: pn-pt. 8.00 -18.00, sob. 8.00 -15.00

e-mail: szik@szik.pl

BOSCH Service — Serwis samochodowy tel. (017) 22 91 630

Driver Centre — Profesjonalne Serwisy Opon

HYDRO CZĘŚCI

Hydro Części

36-020 TYCZYN

ul. Grunwaldzka 82
tel./fax 017 **22 93 705**
email: biuro@hydroczesci.com.pl

- **Produkcja wysokociśnieniowych przewodów hydraulicznych**
- **Węże przemysłowe (paliwo, olej, powietrze)**
- **Sprzedaż łyżek do wszystkich typów maszyn budowlanych**
- **Części do maszyn budowlanych produkcji krajowej i zagranicznej**
- **Uszczelnienia techniczne**

www.hydroczesci.com.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

HMZ Sp. z o.o.

ŁAŃCUT
ul. Piłsudskiego 35
tel. 017 **22 54 592**
fax 017 **22 50 287**

e-mail: hmz@pro.onet.pl
www.hmz.com.pl

Wiedza to potęga

F. Bacon

1. **Joanna Bielec** - uczestniczka finału Wojewódzkiej Olimpiady Biologicznej, - wyróżniona stypendium Urzędu Marszałkowskiego dla najbardziej uzdolnionych uczniów w dziedzinie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

2. **Malwina Miąsik** - uczestniczka finału Wojewódzkiej Olimpiady Biologicznej.

3. **Marcin Tynek** - uczestnik finału Wojewódzkiej Olimpiady Biologicznej, - wyróżniony stypendium Urzędu Marszałkowskiego dla najbardziej uzdolnionych uczniów w dziedzinie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

4. **Marta Kołt** - uczestniczka finału Wojewódzkiej Olimpiady Biologicznej wyróżniona stypendium Urzędu Marszałkowskiego dla najbardziej uzdolnionych uczniów w dziedzinie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

5. **Karolina Pinkowicz** - uczestniczka finału Wojewódzkiej Olimpiady Ekologicznej uczestniczka etapu okręgowego Olimpiady Historycznej, - wytypowana do stypendium Premiera RP na rok szkolny 2009/10.

6. **Sabina Hadam** - uczestniczka etapu okręgowego Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym, - 2 miejsce w Powiatowym Konkursie Języka Angielskiego, - 3 miejsce w konkursie dziennikarskim podczas XVI Rzeszowskich Dni Kultury Szkolnej.

7. **Mateusz Nęczyński** - uczestnik etapu okręgowego Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym.

8. **Justyna Skiba** - I miejsce w Powiatowym Konkursie Języka Niemieckiego, - uczestniczka okręgowego etapu Olimpiady Języka Niemieckiego, - wyróżniona stypendium Premiera RP na rok szkolny 2008/09.

9. Uczestnicy etapu rejonowego Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Internecie Dialnet Masters: **Tomasz Choma, Marek Gierula, Krzysztof Sienko, Mateusz Siwulec, Dariusz Sycz, Adrian Szul, Kamil Świder, Rafał Toczek.**

1

2

3

4

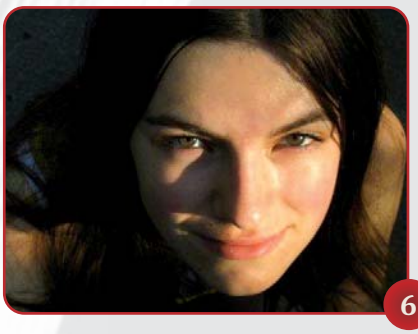
6

5

7

8

9

9

9

9

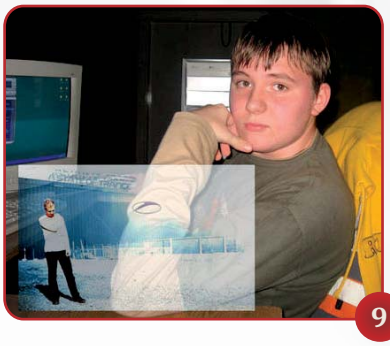
9

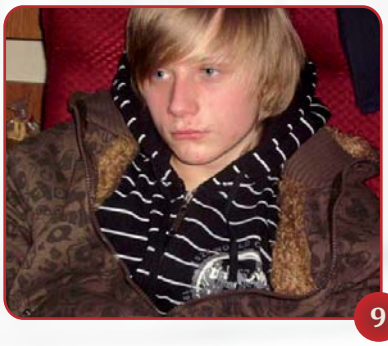
9

9

10 Powiatowy Konkurs Języka Niemieckiego: 1 miejsce - **Justyna Skiba**, 2 miejsce - **Paulina Siwulec**, 3 miejsce - **Wioletta Paszko** (także 3 miejsce w III Powiatowym Konkursie Fizycznym), 11 4 miejsce - **Natalia Karnas**, 5 miejsce - **Olga Kuszek** oraz **Izabela Majda.**

Powiatowy Konkurs Języka Angielskiego: 1 miejsce - **Renata Socha**, 2 miejsce - **Sabina Hadam**, 3 miejsce - **Maciej Skubisz** oraz **Olga Walus**.

12 Powiatowy drużynowy Turniej Szachowy w Sokołowie Małoposkim: 1 miejsce – drużyna w składzie: **Wiktor Cichocki, Paweł Fil, Małgorzata Gromala, Dariusz Sycz.** 1 miejsce w województwie w Licealiadzie Szachowej - **Dariusz Sycz.**

13 Grupa wyróżniona stypendium Urzędu Marszałkowskiego dla najbardziej uzdolnionych uczniów w dziedzinie przedmiotów matematyczno - przyrodniczych: **Joanna Bielec, Kamil Banaś, Sabina Cichy, Radosław Czech, Marek Gierula, Marta Kołt, Marta Oleszko, Karolina Pinkowicz, Marcin Tynek.**

Barbara Pantoł i Piotr Antoń – uczestnicy tegorocznego finału Wojewódzkiej Olimpiady Biologicznej.

10

11

12

12

13

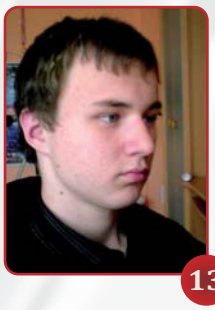
13

12

12

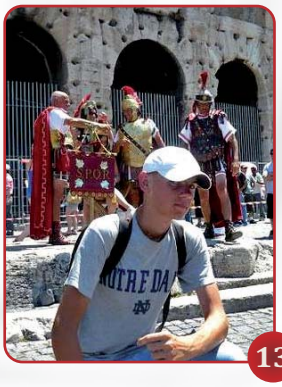
13

13

Artysta jest twórcą piękna

Oscar Wilde

14 I Międzyszkolny Konkurs Bożonarodzeniowy „Radosne święta- twórcze święta ":
1 miejsce - **Andżelika Grodecka, Paulina Ozga** - wyróżnienie.

15 Wojewódzki Konkurs „Podkarpacka tęcza":
2 miejsce - **Angelika Hadam,** 3 miejsce - **Magdalena Król** /kategoria recytatorska/,
2 miejsce - **Agnieszka Cieśla** oraz **Justyna Marszałek** /kategoria plastyczna/.

16 VI Konkurs Recytatorski Poezji Patriotycznej pt. "A wolność to nie cel, lecz szansa, by spełnić najpiękniejsze sny, marzenia":
1 miejsce –**Monika Mikoś**, 3 miejsce-**Magdalena Król**, 4 miejsce - **Damian Cichy.**

17 III Wojewódzki Konkurs Kolędy i Pastorałki Obcojęzycznej w Kolbuszowej:
wyróżnienie - **Monika Paściak**.
I Młodzieżowy Konkurs Kolęd i Pastorałek w Dynowie :
1 miejsce – Złota Bombka w kategorii solistów: **Monika Paściak**.

18 Konkurs Kolęd i Zwyczajów Wigilijnych Krajów Niemieckojęzycznych w Rzeszowie:
3 miejsce dla zespołu LO Dynów w składzie: **Paweł Dańko ,Michał Doszak, Grzegorz Gierula, Olga Kuszek, Monika Mikoś, Monika Paściak.**

19 II Podkarpacki Konkurs Plastyczny „Martwa Natura":
wyróżnienie pracy **Róży Kędzierskiej.**

20 „Mali mieszkańcy lasu"
– konkurs fotograficzny Nadleśnictwo Bircza :
wyróżnienie - **Aleksandra Hadam.**

14

15

15

14

15

15

16

16

17

18

19

20

Uczyć żyć z ludźmi i ze światem

21 Wieczorek zapoznawczy
22 Półmetek
23 Dzień Edukacji Narodowej
24 Święto Niepodległości
25 Dzień Języka Niemieckiego
26 Boże Narodzenie
27 Studniówka
28 Zabawa noworoczna
29 Dzień Kobiet
30 Wielkanoc
31 Pożegnanie klas trzecich
32 Święto 3 Maja
33 Koncert - 20 lat polskiej wolności
34 SZPAK
35 Zakończenie roku szkolnego

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

Wycieczkowo...

36 Charsznica
37 Warszawa
38 Bieszczady
39 Strzyżów
40 Częstochowa
41 Po najbliższej okolicy....

36

36

37

38

39

40

41

Opracowanie: Ewa Hadam. **Podziękowanie:** Dyrekcja LO w Dynowie składa podziękowania Radzie Rodziców za pomoc finansową na rzecz wydania niniejszej wkładki.